

# Bronisław Gładysz

---

## Konstantyn Wielki w współczesnej mu poezji

---

Collectanea Theologica 18/1-2, 63-100

---

1937

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## KONSTANTYN WIELKI W WSPÓŁCZESNEJ MU POEZJI.

Konstantyn Wielki to postać o znaczeniu dziejowym nie tylko z perspektywy późniejszych dopiero wieków, lecz już w oczach współczesnych mu ludzi. Sława takiego dziejowego męża z natury rzeczy nie mogła przeminąć bez oddźwięku w ówczesnej twórczości literackiej, pisarze bowiem, którzy usłużnie opiewali władców o znaczeniu bez porównania mniejszem, owszem, często nawet ludzi na tronie bardzo przeciętnych lub wprost miernych, nie mogli milczeniem pomijać cesarza naprawdę wybitnego, któremu potomność nadała zaszczytny przydomek „Wielkiego“ i od którego rozpoczyna się nowy okres dziejów państwa rzymskiego. Już wcześniej przeto retorzy w pochlebnych panegirykach sławili skwapliwie zwycięstwa Konstantyna i zasługi jego około dobra państwa, a czynili to z gorliwością tem zrozumialszą, skoro wiadomo, że za pięknie opracowany i wygłoszony panegiryk uśmiechały się im godności magistra memoriae lub quaestora, co zresztą miało miejsce także za czasów innych panujących w ówczesnym imperium rzymskim<sup>1)</sup>. Niemałą też zachętą dla autorów były niewątpliwie pewne szczególniejsze względy, jakie Konstantyn, sam starannie wykształcony, okazywał pisarzom i uczonym swego czasu. Zachowało się do naszych czasów kilka takich panegiryków pisanych prozą, z których najwcześniejszy pewien nieznan nam retor wygłosił w r. 307 na uroczyste zaślubiny Konstantyna z Faustą, córką Maximusa<sup>2)</sup>.

<sup>1)</sup> Otto Seeck, *Geschichte des Untergangs der antiken Welt*, t. IV (Berlin 1911), str. 191.

<sup>2)</sup> *Incerti Panegyricus Maximiano et Constantino dictus*, vide XII *Panegyrici Latini*, rec. Guilielmus Baehrens (Lipsiae 1911), p. 220—231. Martin Schanz, *Geschichte der römischen Litteratur* t. III, neubearb. von Carl Hosius und Gustav Krüger (München 1922), str. 144.

Za autora dalszych dwóch panegiryków ku czci Konstantyna Wielkiego uchodzi z pewnym prawdopodobieństwem znany wówczas retor Eumenius<sup>3)</sup>; jeden z nich wygłoszony został w Trewirze z okazji obchodu urodzin cesarskich w r. 310<sup>4)</sup>, drugi zaś to „Gratiarum actio“<sup>5)</sup>, w jakiej retor w imieniu mieszkańców miasta Flavia Aeduorum z okazji pięciolecia rządów Konstantyna Wielkiego w r. 311 wyraził mu wdzięczność za liczne doznane dobrodziejstwa, a głównie za darowanie miastu podatków z pięciu ubiegłych lat<sup>6)</sup>. Inny nieznany, ale jak to wynika z końcowej modlitwy, widocznie już chrześcijański retor<sup>7)</sup>, składał Konstantynowi życzenia po zwycięstwie, odniesionem w roku 312 nad Maxentiussem<sup>8)</sup>; wreszcie retor Nazarius w r. 321 w osobnym panegiryku wyrażał swe życzenia na piętnastolecie panowania samego Konstantyna, a zarazem pięciolecie zamianowania cesarami jego synów Crispusa i Konstantyna<sup>9)</sup>.

Po kilkunastoletniej przerwie pochwałę Konstantyna Wielkiego podjął sam „ojciec historii kościelnej“ Eusebios z Cezarei, uświetniając panegirykiem, znanym pod tytułem „De laudibus Constantini“<sup>10)</sup>, uroczysty obchód tricenaliów, jaki Konstantynowi urządzono 25 lipca 335 r. Eusebios jest też autorem życiorysu p. t. „De vita Constantini“<sup>11)</sup>, w którym jednak postać

<sup>3)</sup> Schanz, *Geschichte der römischen Litteratur*, j. w., str. 149.

<sup>4)</sup> Baehrens, *XII Panegyrici*, l. c., p. 200—220: *Incerti Panegyricus Constantino Augusto dictus*. — Schanz, *Geschichte der römischen Litteratur*, j. w., str. 145.

<sup>5)</sup> *Incerti Gratiarum actio Constantino Augusto*, vide Baehrens, *XII Panegyrici*, l. c., p. 187—200.

<sup>6)</sup> Schanz, *Geschichte der römischen Litteratur*, j. w., str. 146.

<sup>7)</sup> Ks. Broel-Plater Leon, *Konstantyn Wielki i Kościół katolicki*, Wilno 1933, str. 13.

<sup>8)</sup> *Incerti Panegyricus Constantino Augusto dictus*, vide Baehrens, *XII Panegyrici*, l. c., p. 289—310. — Schanz, *Geschichte der römischen Litteratur*, j. w., str. 147.

<sup>9)</sup> *Nazarii Panegyricus Constantino Augusto dictus*, vide Baehrens, *XII Panegyrici*, l. c., p. 156—187. — Schanz, *Geschichte der römischen Litteratur*, j. w., str. 148.

<sup>10)</sup> *Eusebius Werke* hrg. von Ivar A. Heikel t. I, ob. *Die griechischen christlichen Schriftsteller der ersten drei Jahrhunderte t. VII* (Leipzig 1902), str. 193—259.

<sup>11)</sup> Tamże str. 1—148.

wielkiego cesarza mocno wyidealizował<sup>12)</sup>. Eusebios poświęca mu poza tem jeszcze dużo miejsca w swej „Historia ecclesiastica“<sup>13)</sup>. Chlubnie pamięć Konstantyna wspominają jeszcze dziejopisarze chrześcijańscy Lactantius w swej księdze „De mortibus persecutorum“<sup>14)</sup> i Sozomenos w swej „Historia ecclesiastica“ ks. I<sup>15)</sup>, podobnie jak historycy pogańscy Sextus Aurelius Victor<sup>16)</sup>, Eutropius<sup>17)</sup> oraz autor fragmentu dzieła historycznego znanego p. t. „Anonymus Valesii“<sup>18)</sup>, podczas gdy nieprzychylnie do Konstantyna odnosi się historyk pogański Zosimus<sup>19)</sup>.

Mniej znacznie sławy przysporzyli Konstantynowi ówcześni poeci łacińscy. Poezja chrześcijańska wówczas wogóle znajdowała się jeszcze w skromnych zaczątkach, a wśród również nielicznych wówczas poetów świeckich nie znalazł się żaden, któregoby postać Konstantyna natchnęła do napisania dzieła godnego pierwszego wielkiego cesarza chrześcijańskiego. W takich warunkach nadwornym piewą chwały Konstantyna stał się autor, nie zasługujący właściwie nawet na zaszczytne imię poety. Był nim Publilius Optatianus Porfyrius. Kolejne jego życiowe nieco przypominają los wielkiego poety rzymskiego z czasów cesarstwa Ovidiusa. Jak bowiem Ovidius, tak też Porfyrius na rozkaz ce-

<sup>12)</sup> Jakob Burckhardt, Die Zeit Constantins des Grossen (Leipzig 1898), str. 326.

<sup>13)</sup> Lib. VIII, 14—X, cfr. Eusebius Werke, t. II. Die Kirchengeschichte wyd. Eduard Schwartz, ob. Die griechischen christlichen Schriftsteller der ersten drei Jahrhunderte t. IX, 2 (Leipzig 1908), str. 776—902.

<sup>14)</sup> L. Caeli Firmiani Lactanti opera omnia t. II, 2 confecit Samuel Brandt, vide Corpus Scr. Eccl. Lat. vol. 27 (Pragae-Vindobonae-Lipsiae 1897) cap. 18—48, p. 192—233.

<sup>15)</sup> Lib. I, c. 2 — lib. II, cfr. Migne, Patrologia Graeca, vol. 67, col. 863—1032.

<sup>16)</sup> Liber de Caesaribus rec. Franciscus Pichlmayr (Lipsiae 1911), cap. 40—41, p. 121—126.

<sup>17)</sup> Breviarium ab urbe condita rec. H. Droysen (Berolini 1879), vide Monumenta Germaniae Historica. Auctores antiquissimi t. II, cap. II—VIII, p. 170—176.

<sup>18)</sup> Origo Constantini imperatoris, vide Mon. Germ. Hist. Auctores antiquissimi t. IX: Chronica minora saec. IV. V. VI. VII ed. Theodorus Mommsen (Berolini 1892), p. 7—11.

<sup>19)</sup> Zosimi comitis et exadvocati fisci Historia nova ed. Ludovicus Mendelssohn (Lipsiae 1887), lib. II, cap. 7—39, p. 65—97. — Por. ks. Broel-Plater, Konstantyn Wielki, j. w., str. 14.

sarski musiał udać się na wygnanie. Co było powodem tej dotkliwej kary, tego nie wiemy; autor bowiem bardzo ogólnikowo o tem wspomina, pisząc, że został niesprawiedliwie osądzony:

*Respice me falso de crimine, maxime rector,  
Exulis afflictum poena* <sup>20)</sup>.

Nie wiemy też, gdzie spędził czas wygnania. Aby wyblagać sobie pozwolenie powrotu, Porfyrius uciekł się do pośrednictwa Muz; przypomniał sobie bowiem w samotności wygnania, że cesarz Konstantyn kiedyś życzliwie przyjmował jego próby poetyckie, gdy przeto cesarz w r. 325 obchodził wiceniaia swego panowania, Porfyrius ułożył zbiór wierszowany, składający się z 20 utworów treści panegirycznej, czyli z tylu wierszy, ile lat rządów Konstantyn miał wówczas poza sobą, i posłał go cesarzowi. W przejrzystych zresztą zwrotach wyjawia wyraźnie cel swego dzieła, kończąc pierwszy zaraz z rzędu wiersz słowami:

*Cum dederit clemens ueniam natumque laremque  
Reddiderit, comptis ibis et ipsa comis,  
Purpureo fulgens habitu, radiantibus intus,  
Vt quondam, scriptis ambitiosa tuis* <sup>21)</sup>.

Poeta zapewnia cesarza, że skoro pozwoli mu powrócić do domu, wiersze swe złoży mu w darze w piękniejszej i kosztowniejszej szacie, aniżeli to było mu możliwem w skromnych warunkach wygnańca. W drugim znów wierszu, nazywając się z niemłą dozą pewności siebie „wieszczem cesarza“, błaga Konstantyna otwarcie już o przebaczenia, choć nie poczuwa się do winy:

*Respice me falso de crimine, maxime rector,  
Exulis afflictum poena; nam cetera causae  
Nunc obiecta mihi uenia, uenerabile numen,  
Vince pia et solito superans fatalia nutu  
Sancte tui uates Caesar miserere serenus!* <sup>22)</sup>.

I istotnie nie zawiódł się sprytny poeta w swych oczekiwaniach, gdyż Konstantyn nie tylko go ułaskawił i odwołał

<sup>20)</sup> Panegyricus Constantini *carm.* 2, 31–32, *cfr.* Publilii Optatiani Porfyrii *carmina* ed. Lucianus Mueller (Lipsiae 1877), p. 6.

<sup>21)</sup> *Carm.* 1, 15–18; *ibidem* p. 5.

<sup>22)</sup> *Carm.* 2, 31–35; *ibidem* p. 6.

z wygnania, lecz radości swej nad jego dziełem dał wymowny wyraz w liście do niego, utrzymanym w bardzo kunsztownie ułożonych i dźwięcznych okresach retorycznych, w którym nazywa go nawet poufale „frater carissime“<sup>23)</sup>. Porfyrius zatem wrócił do łaski cesarskiej, a tem samem i do godności, skoro z prawdopodobieństwem wielkiem utożsamia go się z Porfyriusem, który w latach 329 i 333 piastował urząd prefekta miasta.

Życzliwy list cesarza próżnego autora wbił całkiem w pychę, postanowił przeto dla uzyskania większej sławy zbiór swój panegiryczny uprzystępnić szerszemu gronu czytelników; uzupełnił go zatem pismem, w jakim kiedyś prosił cesarza o łaskawe przyjęcie jego utworów<sup>24)</sup> oraz wspomnianym codopiero listem Konstantyna, a na końcu dodał jeszcze siedem wcześniejszych swych wierszy; w takiej to postaci dzieło jego wyszło w szerszy świat i zachowało się w rękopisach.

Utwory, jakimi Porfyrius opiewał sławę swego wielkiego protektora, wogóle trudno zaliczyć do poezji w znaczeniu ścisłym. Są to bowiem właściwie nie wiersze, lecz raczej wierszowane igraszki, tak jak autorowi ich nie przysługuje zaszczytne miano poety, lecz raczej wierszoroba. Utwory jego to nietyle dzieła poetyckie, ile raczej prace geometryczne czy architektoniczne, i skutkiem tego nietyle przemawiają do umysłu czytelnika, ile raczej działają na jego wzrok. Przeważna część jego utworów ma wygląd regularnych czworoboków o równej zupełnie liczbie zgłosek w kierunku poziomym, a wierszy w kierunku pionowym. Czworoboki te autor ozdabia najrozmaitszemi figuracjami liter, stosując np. akrostychy, mezostychy i telestychy, których głoski składają się na nowe wiersze albo wyrazy<sup>25)</sup>. Nie dość na tem, akrostychy przechodzą w innych utworach w linje przekątne, tworząc rozmaite figury geometryczne, prostsze<sup>26)</sup> lub trudniejsze<sup>27)</sup>. Owszem, wiersze Porfyriusa częściowo należą wprost do rodzaju t. zw. carmina figurata t. j. utworów wierszowanych, w których głoski pewne składają się na rozmaite

---

<sup>23)</sup> Panegyricus Constantini p. 4.

<sup>24)</sup> Ibidem p. 3.

<sup>25)</sup> Ibidem carm. II, XI, XVI, l. c., p. 35, 50, 55.

<sup>26)</sup> Ibidem, carm. III, p. 37.

<sup>27)</sup> Ibidem, carm. VI, VII, X, XII, XVIII, p. 41, 43, 49, 51, 57.

figury, jak litery<sup>28)</sup>, z ulubionem szczególnie labarum Konstantyna<sup>29)</sup>; w innych wreszcie wierszach mamy rysunki przedmiotów jak palmy albo organów<sup>30)</sup>. Tylko dwa utwory całego tego dziwaczego zbioru mają wygląd zwykłych wierszy, ułożonych z dystychów<sup>31)</sup>.

Ale i na tem nie wyczerpują się pomysły Porfyriusa w dziedzinie igraszek wierszowanych; umie on bowiem składać wiersze, które bez zmiany metrum i sensu można czytać tak z przodu jak z końca<sup>32)</sup>, a już wprost zbiorowiskiem różnych dziwacznych sztuczek wierszotwórczych jest *carm. XV*<sup>33)</sup>, gdzie pierwszy heksametr składa się z słów dwuzgłoskowych, drugi z trzyzgłoskowych, trzeci z cztero- a czwarty z pięciozgłoskowych wyrazów; piąty z rzędu heksametr to t. zw. *versus rhopalius*, w którym pierwsze słowo ma jedną zgłoskę, drugie dwie, trzecie trzy, czwarte cztery, a piąte pięć, tak iż powstaje z nich plastyczny obraz pałki; szósty heksametr zawiera pięć, a siódmy nawet osiem części mowy; ósmy można odmieniać przez wszystkie wypadki, dziewiąty znów czytać jako poprawny heksametr z przodu i z tyłu, dziesiąty tak samo jako pentametr, jedenasty zaś z przodu czytany wygląda na heksametr, a z tyłu na pentametr; dwunasty i trzynasty heksametr stanowią razem dystych, ale czytany odwrotnie heksametr zamienia się na pentametr, a pentametr na heksametr; czternasty wreszcie i piętnasty heksametr czytane od końca zamieniają się na t. zw. *versus sotadici*. Warto może dla lepszego zrozumienia i dla poznania osobliwej twórczości Porfyriusa, krótki ten, a tak dziwnie skomplikowany utwór przytoczyć w całości:

*Alme, decus mundi summum, rector pius orbis,  
Augustus, inuicta populos uirtute gubernans,  
Iustitia imperii nationum Constantine  
Effrenatarum moderamine pacificator,  
Quem diuus genuit Constantius induperator,  
Aurea Romanis propagans saecula nato;*

---

<sup>28)</sup> *Panegyricus Constantini carm. V, XIX, p. 39, 59.*

<sup>29)</sup> *Ibidem, carm. VIII, XIV, p. 45, 53.*

<sup>30)</sup> *Ibidem, carm. IX, XX, p. 47, 61.*

<sup>31)</sup> *Ibidem, carm. I, IV, p. 5, 7.*

<sup>32)</sup> *Ibidem, carm. XIII, p. 15.*

<sup>33)</sup> *Ibidem p. 17.*

Heu nimis ad caelum properans, ni linqueret ille  
 Aeternum auxilium inuictum iustumque piunque.  
 Alme pater patriae, nobis te, maxime Caesar,  
 Ausoniae decus o, lux pia Romulidum,  
 Est placitum superis tunc haec in gaudia mundi  
 Perpetuis bene sic partiri munera saeculis.  
 Sidera dant patri, et patris imperium,  
 Sancte, tibi, magnae data tu lux aurea Romae.  
 Ista canit ruris tibi uates ardua metra <sup>34)</sup>.

Oczywiście autor zapomocą odpowiednich glos, zachowanych zresztą w rękopisie, musiał czytelnika pouczyć o tych wszystkich igraszkach; niekiedy czyni to już w samym wierszu <sup>35)</sup>, figury zaś i litery uwydatniono zapomocą koloru czerwonego. Zastanawia nas, jak poważny autor mógł marnować tyle czasu i trudu na na podobnie niepoważne igraszki, ale jeszcze więcej może to, że dziwactwa te znalazły niekłamane uznanie samego Konstantyna, któremu daje wyraz w liście swym do autora, gdzie czytamy m. i.: „Saeculo meo scribentes dicentesque non aliter benignus auditus quam lenis aura prosequitur. Denique etiam studiis meritum a me testimonium non negatur... Gratium mihi est studiorum tuorum felicitatem in illud exisse, ut in pangendis uersibus dum antiqua seruaret etiam noua iura sibi conderet. Vix hoc custoditum pluribus fuit, ut nodis quibusdam artis innexi citra interuentum uitii inculpatum carmen effunderent. Tibi nominum difficultate opposita, numero litterarum, distinctionibus versuum (qui ita medium corpus propositi operis intermeant, ut oculorum sensus interstincta colorum pigmenta delectent) hoc tenere propositum contigit, ut haesitantiam carmini multiplex legis obseruantia non pareret. Gratium igitur hoc mihi dicationis tuae munus fuit. Exercitatio mentis et naturae felicitas conprobatast. Tu cum tibi uideas operis tui gratiam, quam ex meis petiueras auribus, non perisse, et prouentu praesentis temporis exultare debebis et non indebitam laudem ingenii exercitatione captare“ <sup>36)</sup>. Zdania te, pełne gorącego uznania dla Porfyriusa, niebardzo pochlebne dają świadectwo o literackich upodobaniach wielkiego cesarza. Przyznać jednak trzeba, że Porfyrius tak co do języka jak w władaniu wierszem dobrą wykazuje się szkołą i nie wiele mu pod tym względem można zarzucić.

<sup>34)</sup> Panegyricus Constantini, l. c., p. 17.

<sup>35)</sup> Ibidem carm. XVI, XVII, l. c., p. 18, 19.

<sup>36)</sup> Ibidem p. 4.



W takiej zatem postaci światło dzienne ujrzały wiersze, jakimi Porfyrius usiłował wstawić swego mecenasa Konstantyna Wielkiego. Gdyby go nie krępowały więzy zmanierowanej sztuki wierszotwórczej, byłby nam może dał poetyczny obraz wielkiego swego protektora, ale opanowany całkowicie troską o zewnętrzną formę swych utworów, nie zwracał dość uwagi na ich treść. W kunsztownych swych igraszkach nie zdołał już pomieścić tego, co miał do powiedzenia o Konstantynie, a trudności techniczne sprawiły, że i to, co powiedział, wyraził w zwrotach zbyt napuszonych i skutkiem tego często nie dość jasnych i zrozumiałych.

Jak tedy autorowi naszemu przedstawia się ten wielki władca? Widzi w nim Porfyrius przede wszystkim wielkiego i zwycięskiego wodza, to też kilkakrotnie spotykamy się w jego utworach z wspomnieniami zwycięskich wojen i walk Konstantyna. Pomyślnie wyprawy wojenne Konstantyna Porfyrius uważa za chlubną niezwykle cechę jego panowania, godną by ją opiewały Muzy. W tem przeświadczeniu zaraz w jednym z pierwszych wierszy, kładąc szczególny nacisk na wielkie wojny swego bohatera, pisze:

Sed tibi deuotam rapiunt ad gaudia mentem  
Audenterque loqui suadent per deuia uoto  
Aonides fretae; et (quantis sua uerba tueri  
Legibus adstrictae!) te tota mente fideque  
Vatis uoce tui, tua, princeps inclyte, tanta  
Bella canunt, et Pegaseo noua carmina potu  
Exercent, nexuque uolunt nunc rite sonare  
Egregium imperium<sup>37)</sup>.

„Zwycięzca“ to jeden z najczęstszych tytułów Konstantyna w panegiryku Porfyriusa: ad Martia uictor, Augustus uictor, Aurea uictorum pietas, Auro ferens coruscas Victorias triumphis, Augusto uictore, Constantine maxime imperator et inuicte, Fortissimus Imperator, Constantinus inuictus<sup>38)</sup>. Porfyrius jednakże nie poprzestaje na tych ogólnikowych tytułach i określeniach wojennej sławy Konstantyna, lecz przechodzi miejscami do konkretnych czynów wojennych uwielbianego cesarza. Gdyby był miał talent epicki, byłby z nich może wysnuł poważniejszy poemat, ale

<sup>37)</sup> Panegyricus Constantini carm. III, 19—26, l. c., p. 7.

<sup>38)</sup> Ibidem carm. II, 20, XIII, 3, XVII, 13, 17, XX, 4—6, 18—19; akrostychy: carm. X, XI, l. c., p. 6, 15, 19, 22, 48, 50.

zapatrzony w zmanierowaną formę swej techniki wierszotwórczej i krępowany jej trudnościami, ograniczył się do zwięzłych tylko wspomnień zwycięskich walk Konstantyna. Na swój przeto osobliwy sposób opiewa zwycięstwo Konstantyna nad Liciniusem, łącząc z niem poddanie się Partów:

Victor sidereis pollens uirtutibus ibis,  
 Persica dum natis Latio confinia reddens,  
 Iam Nili princeps! laetis, Oriente recepto,  
 Quos tibi fida dicat concordia, diues Eois  
 Iam populis Parthis Medis unigue dicatis  
 Augusto et natis, tu magna ad gaudia, sancte  
 Constantine, faue! <sup>39)</sup>.

Do zwycięzcy podążają poselstwa rozmaitych narodów barbarzyńskich:

Indus, Araps iam uota ferunt et Media diues,  
 Aethiopes gnari, rapido cum lumine surgit  
 Tethyos ex gremio Titan <sup>40)</sup>.

W innym wierszu zapowiada opis dalszych wojen:

Martia gesta modis audax imitata sonoris  
 Musa per effigiem turmarum carmina textit <sup>41)</sup>,

poczem w dalszych wierszach słowami, wyjątkowo barwnymi i pełnymi uwielbienia, wysławia głośne zwycięstwa Konstantyna odniesione w Panonii i Mezji nad Sarmatami i Getami:

Factorum gnarum tam grandia dicere uatem  
 Iam totiens, Auguste, licet. Campona cruore  
 Hostili post bella madens artissima toto  
 Corpora fusa solo, submersas amne repleto  
 Victrix miretur turbas aciemque ferocem.  
 Plurima conabor, Phoebeo carmine gaudens,  
 Margensis memorare boni caelestia facta,  
 Introitus et bella loqui perculsa ruinis,  
 Quis deuicta iacet gens duro Marte caduca.  
 Testis magnorum uicina Bononia praesens  
 Sit uoti compos, excisaque agmina cernens  
 Det iuga captiuus et ducat cetera praedas <sup>42)</sup>.

<sup>39)</sup> Panegyricus Constantini carm. V, 1—7, l. c., p. 8.

<sup>40)</sup> Ibidem carm. V, 13—15, l. c.

<sup>41)</sup> Ibidem carm. VI, 1—2, l. c., p. 9.

<sup>42)</sup> Ibidem carm. VI, 17—28, l. c., p. 9.

Wiersze te mogą służyć za dowód, że Porfyrius napisałby może coś piękniejszego i wartościowszego, gdyby talent swój umiał lepiej wykorzystać i poważniej pojmował zadanie poety, a tak zadowala się temi kilkoma zaledwie żywszemi obrazami i kończy obiecujący ten ustęp nowym hołdem, wypowiedzianym pod adresem cesarza:

Grandia uictori molimur praemia plectro  
 Dicere, nec satis est, uotum si compleat ore  
 Musa suo: quaecumque parat sub lege sonare  
 Scruposis innexa modis, perfecta camenis  
 Vult resonare meis et festis nota tropaea  
 Depictis signare metris, cum munere sacro  
 Mentis deuotae placarint fata procellas <sup>43)</sup>.

U stóp zwycięskiego władcy ścielą się kolejno wszystkie ludy:

Marte serenus habes reiecto munia Graium  
 Et Medi praestas in censum sceptrata redire.  
 Torua Getas campo clarus ut lumina perdit,  
 Vult curuo turmae felix sua comminus ictu  
 Armenii dux ferre leuis, sol, te quoque pila.  
 Sic et uicta refert exortos Dacia Francos.  
 Lege tuus tonso Rhenus tibi germinat exul  
 Agmina, telorum subeant qui murmure bella.  
 Vincere florenti Latiales Sarmata ductu  
 Rex tibi posse Getas uiso dat limite, ultor.  
 Vidit te, summum columen, qua uelifer aestu  
 Serus in Oceano pressit iuga Nysia pontus,  
 Atque rudis radii scit lux exorta tropaea <sup>44)</sup>.

Utwór ten kończy poeta, tak jak go rozpoczął, wierszem:

Alme, tuas laurus aetas sustollet in astra <sup>45)</sup>.

Wielkość Konstantyna upatruje Porfyrius w tem, że umie on, gdzie potrzeba, zwycięskie laury kojarzyć z łagodnością władcy:

Castalides domino uirtutum tradite palmam!  
 Constantinus habet bellorum iure tropaeum,  
 Vindice sub dextra reddens feliciter orbem,  
 Consiliis iterum suadens et cuncta referre,

<sup>43)</sup> Panegyricus Constantini carm. VI, 29—35, l. c.

<sup>44)</sup> Ibidem carm. XVIII, 2—15, l. c., p. 19.

<sup>45)</sup> Ibidem carm. XVIII, 1, l. c.

Roma, tibi. bellis cum saeua innectere possit  
 Vincla iugi, uirtus mitis non armat in hostem,  
 Sed magno patiens docuit certamine parcens,  
 Quid pietas donet post pila minacia clemens <sup>46)</sup>.

Dlatego jemu udaje się nietylko zjednoczenie rozdartego poprzednio w krwawych walkach i skutkiem tego chylącego się do upadku dawnego imperium:

Fortia facta ducis toto dominantia iam nunc  
 Orbe canam, quis laeta suo sub principe tanto  
 Rursum Roma tenet, mundi caput, inclita culmen.  
 Tu uatem, tu, diua, mone! lacerata cruentis  
 Imperiis pars fessa, poli diuisa, gemebat  
 Sceptra et Ausoniae maerebat perdita iura <sup>47)</sup>.

Konstantyn sławą imienia swego złączył poważnione części cesarstwa w nową całość, uwielbiającą w nim swego pana i ojca:

Inde tuum nomen multum memorabile cunctis,  
 Maxime bellantum domitor, lux unica mundi,  
 Perpetuis uotis cupiunt, uenerabile numen  
 Exoptant, seruire uolunt (mirabile dictu!)  
 Remque laremque suum (tanta est tibi gloria iusti).  
 Augusto iuuat ecce tuo sub foedere iam nunc  
 Totum orbem post tot caedes, quas fessa gemebant  
 Omnia, nunc nullo tandem trepidantia motu,  
 Romuleis seruire piis, pater inclite, iussis <sup>48)</sup>.

Dzięki Konstantynowi Italia znów zaczyna panować nad narodami świata całego, garnącemi się chętnie pod sprawiedliwe rządy wielkiego jej cesarza; tematowi temu Porfyrius poświęca cały wiersz, dając zarazem wyraz nadziejom, jakie ówczesne sfery rzymskie łączyły z rządami Konstantyna:

res Itala iure  
 Sceptra dabit populis. uoto pius orbis Eoi,  
 Auguste, inuictas mundi transibis in oras,  
 Teque suplex totis ducibus stipata Syene  
 Orat iura, cupit lucis sibi gaudia nostrae,  
 Optat, amat. fallax en! perfida tela fugarum  
 Parthus deposuit, ruit oris undique rubri

<sup>46)</sup> Panegyricus Constantini carm. IX, 1—8, l. c., p. 12.

<sup>47)</sup> Ibidem carm. XI, 1—6, l. c., p. 14.

<sup>48)</sup> Ibidem carm. XI, 12—20, l. c.

Litoris aetherio e nutu certamine amoris  
 Medus, Araps mox omnis ouat laudare sereni  
 Oris lustra tui, dat ueris, sancte, tropaeis  
 Haec, mage felices titulos, uincas ut amore  
 Aurea perpetuo restaurans saecula mundo.  
 Indus et Aurorae miles, quos flumine Nilus  
 Tangit, fecundis uenturus frugifer undis,  
 Orantes pia iura petent; gens nobilis ortu  
 Aethiopes cuncti parent; optataque mundi  
 Tempora laeta dedit nobis felicius aeuum.  
 En! suplices Persae iura sibi regia nolunt,  
 Te dominum malunt, fusi tua semper adorant  
 Ora, suis cupiunt totis tibi cedere regnis.<sup>49)</sup>

Poecie, będącemu tu niewątpliwie wyrazicielem pragnień ówczesnych Rzymian, zapatrzonych w wielkość i powodzenia Konstantyna, marzy się wspaniały obraz Rzymu jako władcy całego świata, szczęśliwego i możnego, jak za czasów starożytnej świetności i potęgi, więc woła jakby w uniesieniu:

Constantine pater, tu, mundi gloria, consul,  
 Ecce tuo renouata dabis tot aperta labore  
 Regna per innumeras gentes. mox carus Eois  
 Tot populis pia iura feres, et solus in omni  
 Augustus mundo sparges et in ultima nomen.  
 Sol tibi felices faciet spes perpete nutu.  
 Ars bona iustitiae et diuum uicina decori  
 Largi dona boni caelo capit. influit illuc,  
 Vota quod optarint pietatis. cana subiuit  
 Sancta Ceres; tellus reddit Bacheia lapsa  
 Riuis dona suis; non Euri e flamine turbant  
 Enormes pelagus; stat mitis principe noto  
 Res per iusta uigens oris, qua signa Booten  
 Vltima consocia tollunt in sidera dextra.  
 Maxime, iustitiae lumen, concordia ad omen  
 Pacificum te tota cupit iam saucia et orat,  
 Res fessas cito pace leues. tu iunge sereni  
 Orbis uota tui, gentes tibi iunge uolentes!<sup>50)</sup>

Jednocząc w zgodzie wszystkie ludy pod jednym berłem Konstantyn Wielki po skończonych zwycięsko wojnach staje przed światem jako sprawca pokoju, co poeta wypowiada w akrostychu:

<sup>49)</sup> Panegyricus Constantini carm. XIV, 8—27, l. c., p. 16.

<sup>50)</sup> Ibidem carm. XII, 1—18, l. c., p. 14.

Orbem totum paccauit trucidatis tyrannis<sup>51)</sup>,

a zaraz potem myśl tę snuje dalej:

Iustitia imperii nationum Constantine  
Effrenatarum moderamine pacificator<sup>52)</sup>,

widząc w nim także troskliwego stróża i obrońcę pokoju powszechnego, jak temu daje wyraz w innym akrostychu:

Aeternae pacis prouidentissimus custos<sup>53)</sup>.

Za to należy się cesarzowi osobny hołd, który autor wyraża słowami pieśni:

Princeps beate, placido sub axe iamnunc  
Iustis serene populis, fauente mundo  
Victor triumphat tribuens, salubre numen,  
Saeclis amore dominans perenne faustis,  
Auctor salutis!<sup>54)</sup>.

Z panowaniem Konstantyna świat ówczesny łączył radosną nadzieję na przyszłość, której wyrazicielem jest także Porfyrius:

Undique pakatis<sup>55)</sup> saluator maxima rebus  
Gaudia praestabis, dabis otia uictor in orbe<sup>56)</sup>.

W związku z tem błogim oczekiwaniem w duszy poety i jego ziomków powstaje nęcący duchy ówczesne obraz mitycznego wieku złotego, znanego nam już z poezji antycznej. Jest to wogóle ulubiony motyw Porfyriusa, z którym spotykamy się w panegyryku jego dość często, np. w ścisłym związku z imieniem Konstantyna:

Aurea iam toto uictor tua saecula pollent,  
Constantine, polo<sup>57)</sup>;

albo w dalszym wierszu:

Otia Caesaribus pacis dedit, aurea saecula  
Indulgens natis patriae pietatis honore,  
Mitis iure deus<sup>58)</sup>;

51) Panegyricus Constantini carm. XIV, i. c., p. 52.

52) Ibidem carm. XV, 3—4, i. c., p. 17.

53) Ibidem carm. X, i. c., p. 48.

54) Ibidem carm. XIII, 1—5, i. c., p. 15.

55) Litera *k* ze względu na greckie brzmienie akrostychu.

56) Panegyricus Constantini carm. XVI, 33—34, i. c., p. 18.

57) Ibidem carm. III, 12—13, i. c., p. 7.

58) Ibidem carm. V, 28—30, i. c., p. 8.

podobnie w słowach:

Auctior alma dei per te praesentia mundum  
Respexit, reddens mox aurea saecula rebus<sup>59)</sup>;

tak samo w akrostychu nazywa Konstantyna:

Aurei saeculi restaurator<sup>60)</sup>;

jak również w dalszym akrostychu mówi o nim:

Orbi tu renouas felicitis tempora saeculi<sup>61)</sup>;

wreszcie wysławia cesarza wierszem:

Aurea Romanis propagans saecula nato<sup>62)</sup>,

przypisując mu zasługę sprowadzenia złotego wieku na Rzym i jego imperium.

Nie pomija Porfyrius przygodnie i innych zasług oraz zalet osobistych wielkiego swego protektora, nie szczędząc mu pochlebnych tytułów:

Alme, salus orbis, Romae decus, inclyte fama,  
Re melior, pietate parens, ad Martia uictor,  
Mitior ad ueniam, permulcens aspera legum  
Iustitia, aeternae uires et gloria saeculi,  
Spes data plena bonis et felix copia rebus,  
Eximium columen ueterum uirtute fideque,  
Romae magne parens, armis ciuilibus ultor,  
Et summi laus grata dei, mens clara, superne  
Rebus missa salus, per te pax, optime ductor,  
Et bellis secura quies, sancta omnia per te.  
Solis iura suis fidissima dextra maritis  
Et sociale iugum praebet, consortia uitae<sup>63)</sup>.

Konstantyn występuje tu zatem nietylko jako zwycięski wódz i potężny władca, lecz niemniej wyraźnie także jako reformator, zabiegający skutecznie o naprawę obyczajów społecznych. Z szczególnym naciskiem zaznacza autor, że Konstantyn umiał sprawiedliwość łączyć doskonale z łagodnością, przystającą wspaniałomyślnemu monarsze, i oto raz w akrostychu nazywa go:

<sup>59)</sup> Panegyricus Constantini carm. VII, 23—24, l. c., p. 10.

<sup>60)</sup> Ibidem carm. X, l. c., p. 48.

<sup>61)</sup> Ibidem carm. XII, l. c., p. 51.

<sup>62)</sup> Ibidem carm. XV, 6, l. c., p. 17.

<sup>63)</sup> Ibidem carm. II, 19—30, l. c., p. 6.

Pius Augustus Constantinus <sup>64)</sup>,

a następnie zaraz uwielbia go za sprawiedliwość i umiłowanie prawa:

aurea uenit  
Summo missa deo fuis, pater alme, tyrannis  
Iustitia in terras et gloria candida ueri,  
Teque duce mage grata fides et iura renata,  
Totaque percussis ingenti mole tyrannis  
Aspera uis posita est belli <sup>64)</sup>;

i dalej:

Tu pius et iusti uere memor, inclyte, laetis  
Da responsa! bono semper mitissimus orbis  
Impertire tuum clementer et addito numen! <sup>65)</sup>.

W oczach Porfyriusa, a poeta jest niewątpliwie wyrazicielem przekonań szerokich kół ówczesnego społeczeństwa, przynajmniej w części zbliżonej do tronu, Konstantyn Wielki jest ideałem władcy, którego poeta obsypuje niezliczonymi zaszczytnymi tytułami i pochlebnymi pochwałami:

Alme, decus mundi summum, rector pius orbis,  
Auguste, inuicta populos uirtute gubernans,  
Iustitia imperii nationum Constantine  
Effrenatarum moderamine pacificator...

Alme pater patriae, nobis te, maxime Caesar,  
Ausoniae decus o, lux pia Romulidum,  
Est placitum superis tunc haec in gaudia mundi  
Perpetuis bene sic partiri munera saeculis <sup>67)</sup>;

któremu przeto z szczerego zapewne serca życzy, by po wice-naliach, na jakie w hołdzie składa mu swój panegiryk, dla dobra państwa doczekał się czterdziestolecia szczęśliwych rządów:

Mox Latio uincens iam bis uicennia reddes,  
Carmine quae pietas miro de nomine formet <sup>68)</sup>.

Wielki Konstantyn staje się założycielem nowej dynastji cesarskiej i znajdzie zdaniem poety godnych spadkobierców w swych

<sup>64)</sup> Panegyricus Constantini carm. XIII, l. c., p. 15.

<sup>65)</sup> Ibidem carm. XIV, 3—8, l. c., p. 16.

<sup>66)</sup> Ibidem carm. XIV, 28—30, l. c.

<sup>67)</sup> Ibidem carm. XV, 1—4, 9—12, l. c., p. 17.

<sup>68)</sup> Ibidem carm. XIX, 33—34, l. c., p. 21.



synach, o których Porfyrius wypowiada kilka pochlebnych również wierszy. Jeżeli jednak o starszym z nich Crispusie pisze z niekłamaniem uznaniem:

Sancte, salus mundi, armis insignibus ardens,  
Crispe, auis melior, te carmine laeta secundo  
Clio Musa sonans tua fatur pulchra iuuentae.  
Nobile tu decus es patri, tuque alme Quiritum  
Et spes orbis eris. non mentis culmine, Caesar,  
Tu uincens pacis gratissima foedera semper  
Indulge, et facilis gentes adiunge rogantes,  
Facque tui iuris, gaudens uirtutibus auctis <sup>69)</sup>,

to pochwała ta, aczkolwiek może nieco przesadna, nie jest bez zasługi, gdyż Crispus, jak Porfyrius wspomina na innym miejscu:

sed Crispi in fortia uires  
Non dubiae ripa Rhenum Rhodanumque tueri  
Vltiore parant et Francis tristia iura <sup>70)</sup>,

mimo młodego wieku odznaczył się już powodzeniem wojennym nad Renem, zadając kolejno klęski Frankom (320) i Alemanom (323). W nagrodę za te zwycięstwa Crispus w obu następujących po nich latach 321 i 324 otrzymał godność konsula. Większą jeszcze sławę zyskał sobie młodociany Crispus na stanowisku dowódcy floty w walce Konstancyntyna, przeciwko Liciniusowi w r. 324 <sup>71)</sup>. Za pospolite natomiast pochlebstwo dworaka przyjąć trzeba słowa Porfyriusa o młodszym synu Konstancyntynie, jeżeli rozważymy, że urodzony w r. 317, liczył wówczas zaledwie dziewięć lat życia:

Constantinus item, laus orbis, gloria saeculi,  
Romuleum sidus, lux clemens, inclita fratris  
Nobilitas proauis, uerum et memorabile fama  
Restituit uictor Caesar nomenque decusque <sup>72)</sup>.

<sup>69)</sup> Panegyricus Constantini carm. IX, 23—30, l. c., p. 12.

<sup>70)</sup> Ibidem carm. V, 30—32, l. c., p. 8. — Rhodanumque dostało się tu tylko ze względu na Ovidiusa, Metam. II, 258:

Hesperiosque amnes Rhenum Rhodanumque Padumque,  
na którym wzorował się Porfyrius.

<sup>71)</sup> Seeck, Geschichte des Untergangs der antiken Welt t. IV, j. w., str. 3. — Ks. Arkadyusz Lisiecki, Konstancyntyn Wielki (Poznań 1913), str. 97, 99. — Jules Maurice, Constantin le Grand (Paris 1925), str. 178.

<sup>72)</sup> Panegyricus Constantini carm. IX, 31—34, l. c., p. 12.

Mimo wielkich okazanych już zasług Konstantyn syna swego Crispusa, który odziedziczył po ojcu niepospolite zdolności i na przyszłość rokował tak piękne nadzieje, kazał w r. 326 zamordować z niewyjaśnionych bliżej pobudek. Daty przytoczone są o tyle ważne, że pozwalają nam z większą pewnością określić czas powstania utworów, składających się na panegiryk Porfyriusa; z zestawienia bowiem tych dat wynika, że wiersze te zostały napisane w latach 323 do 325, kiedy Konstantyn obchodził swe vicenalia, a najpóźniej w r. 326, gdyż wykluczoną wydaje się rzeczą, by autor, pragnący przypodobać się Konstantynowi, po tak tragicznym zgonie wychwalał Crispusa przed ojcem jego.

Jeden jest w twórczości Porfyriusa szczegół uderzający i zastanawiający, a mianowicie ten, że poeta mimo tak niezwyklej szczodroblowości w szafowaniu pochwałami i tak wyraźnej dążności do przypodobania się swemu władcy, pomija milczeniem dwa najdonioślejsze z stanowiska dziejowego wydarzenia w życiu Konstantyna Wielkiego, jakimi były nimbem legendy owiane zwycięstwo cesarza nad Maxentiussem w r. 312 oraz wydanie wiekopomnego edyktu mediolańskiego z r. 313. Zdaje się, jakoby go ta dwa fakty niewiele obchodziły i jakoby sobie z historycznego znaczenia ich dla wiary chrześcijańskiej nie zdawał sprawy. Ta obojętność na sprawy chrześcijańskie w łączności z pewną powściągliwością w wypowiedaniu przekonań religijnych, z jaką wogóle spotykamy się u Porfyriusa, sprawiła, że zaczęto powątpiewać, czy Porfyrius przyjął wogóle wiarę chrześcijańską, tem więcej, że Beda bez ogródek zalicza go do autorów pogańskich<sup>73)</sup>. Istotnie z utworów, stanowiących treść panegiryku na cześć Konstantyna Wielkiego, doczytać się można tylko pewnego nieokreślonego monoteizmu, spotykanego także u niektórych innych ówczesnych autorów niechrześcijańskich; dopiero jeden z dalszych swych wierszy, nie włączony już do panegiryku, Porfyrius poświęca wyraźnie Chrystusowi:

---

<sup>73)</sup> De arte metrica: Praeterea sunt metrorum genera perplura, quae in libris centimetrorum simplicibus monstrata exemplis, quisque cupiet, reperiet. Reperiuntur quaedam et in insigni uolumine Porphyrii poetae, quo ad Constantinum Augustum misso meruit de exilio liberari. Quae quia pagana erant nos tangere non libuit. — Cfr. Keil, Grammatici Latini vol. VII (Lipsiae 1880), p. 258. — Ob. Mueller, Publilii Optatiani Porfyrii carmina, I. c., p. X.

O qui Tartareas pede fauces proteris almo,  
 O miserate tuos, quis ignea templa supremi  
 Adnuis esse poli, pia lucis regna paternae,  
 Tu uirtus aeterna dei, tecum omnia, Christe,  
 Tunc pater exorsus, cum moles obsita pigro  
 Squalore emersit, positoque adrisit operto  
 Ante ortus hominum; sancto tu, diue, Tonanti  
 Secretae uires...<sup>74)</sup>.

Należy zatem przyjąć, że Porfyrius był wprawdzie chrześcijaninem, ale może nie tyle z przekonania, ile raczej z innych pobudek, widząc że religia chrześcijańska ma tak zycziwego i gorliwego opiekuna w Konstantynie. Ale przy całej powściągliwości w wypowiedaniu się w sprawach chrześcijańskich napotykną w jego utworach szczegóły bardzo ważne i tem właśnie cenniejsze, że pochodzą od pisarza tak mało przychylnego nowej wierze, i dlatego — sądzić można — całkiem bezstronnego w swych poglądach. Kilkrotnie mianowicie w swych wierszach Porfyrius składa w figurach akrostychicznych t. zw. labarum Konstantyna czyli znak składający się z greckich liter X i P =  $\frac{P}{X}$ , jaki według opowiadania Eusebiusa miał się ukazać Konstantynowi przed rozstrzygającą bitwą z Maxentiussem z napisem „τοῦτοφ νικα“<sup>75)</sup>. Akrostych ten powtarza się u Porfyriusa aż trzykrotnie w wierszach, które kolejno przytaczamy w dosłownym tekście drukowanym najpierw w postaci zwykłej, a potem z oznaczeniem figur akrostychicznych:

Accipe picta nouis elegis, lux aurea mundi,  
 Clementis pia signa dei uotumque perenne!  
 Summe, faue! te tota rogat plebs gaudia rite,  
 Et meritam credit, cum seruat iussa timore  
 Augusto et fidei, Christi sub lege probata.  
 Gloria iam saeclo processit candida miti,  
 Adcumulans coetus et tota ornata serenis  
 Muneribus praestans natis, ut laurea uota,  
 Virtutum titulos, primis iam debeat annis,  
 Progenie tali genuit quos nobile saeculum.  
 His decus a proauo; et uerae conscia prolis  
 Roma cluit princeps, inuicti militis, alma,

<sup>74)</sup> Panegyricus Constantini carm. XXIV, l. c., p. 25.

<sup>75)</sup> Vita Constantini lib. I, cap. 28, ed. Heikel, Eusebius Werke t. I, j. w., p. 21.

Otia pacis amans. haec sunt mitissima dona,  
 Hoc atavi meritum; uotis post editus orbis  
 Erumpens docuit, ne norint frangere fidei  
 Optima iura pares. curis sub Martis iniqui  
 Nullis laesa fides. hinc iugi stamine fata  
 Vobis fila legunt placida pietate secuta,  
 Et res Constantini nunc exerit inclita fama,  
 Aucta stirpe pia, uoto accumulata parenni.  
 Sancte, tuas sedes ad mentis gaudia migrat.  
 Aetherio residens felix in cardine mundi.  
 Iam patriae uirtutis opus belline labore  
 An iusti meritis dicam mentisque serenae?  
 Et pia dona canam fecundaque pectora noto  
 Rite deo, sic mente uigent cui gaudia casta?  
 Claudius inuictas bellis insignia magna  
 Virtutum tulerit Gothico de milite parta;  
 Et pietate potens Constantius omnia pace  
 Ac iustis auctus complevit saecula donis:  
 Haec potiore fide, meritis maioribus orta  
 Orbi dona tuo praestas, superasque priora,  
 Perque tuos natos uincis praeconia magna.  
 Ac tibi lege dei iussique perennia fient  
 Saecla pii sceptri te, Constantine, sereno <sup>76)</sup>.

Jeżeli z wiersza tak drukowanego odczytamy teraz litery oznaczone czcionkami większymi i tłustymi, otrzymamy najpierw dwie krzyżujące się linje, a w ich środku grecką głoskę P czyli XP występujące w tej postaci, w jakiej spotykamy je na t. zw. labarum Konstantyna Wielkiego. Z głosek krzyża czyli litery X powstają dwa nowe heksametry tej treści:

*Alme salutari nunc haec tibi pagina signo*

oraz:

*Scripta micat, resonans nominibus domini.*

Z figury litery P otrzymujemy zdanie prozą ułożone:

*Sit uictoria comes Aug et natis eius.*

Poza tem w wierszu tym mamy szereg liter wielkich tworzących nowe głoski składające się na imię IESUS, z których złożyć można znów dystych elegijny w ten sposób, że głoski liter IES zamieniają się na heksametr, a głoski liter US na pentametr tej treści:

<sup>76)</sup> Panegyricus Constantini carm. VIII, l. c., p. 11; por. niżej str. 72.

**ACC**IP**EP**ICT**AN**OV**IS**E**LEGI**SL**V**X**AV**RE**AM**V**ND**I  
**C**LE**MENTIS**PI**A**S**IGNA**DE**IV**OT**VM**Q**VE**PER**ENNE**  
**S**VM**E**FA**VE**TE**T**OTA**ROGA**T**PLE**BS**G**AV**DI**A**R**ITE  
**E**T**M**ER**ITAM**CR**EDI**T**CV**M**S**ER**VAT**I**V**S**S**A**T**IN**ORE**  
**A**V**GV**ST**OE**T**F**IDE**I**CHR**ISTI**S**VB**LEGE**PRO**B**ATA**  
**G**LO**RIA**I**AM**SA**E**C**LO**PRO**C**ESS**IT**C**AND**IDA**M**IT**I**  
**A**DC**VM**V**LANS**CO**ET**V**S**ET**T**OTA**OR**N**ATA**S**ER**EN**IS**  
**M**V**NERIB**V**S**PR**AE**ST**ANS**AT**IS**SV**T**LA**V**RE**AV**OT**A**  
**V**IR**TVT**VM**T**IT**V**LOS**PR**IM**IS**I**AM**DE**BE**AT**ANNIS**  
**P**RO**GENI**ET**ALI**GEN**VIT**Q**VOS**NO**B**ILE**S**AE**CL**VM  
**H**IS**DEC**VS**AP**RO**AV**OE**T**VER**AE**CON**S**C**IA**PRO**LIS**  
**R**OMA**CL**VIT**PR**IN**CEPS**IN**V**ICT**IM**LIT**IS**AL**MA**  
**O**T**IA**P**ACIS**AM**AN**SHA**EC**SV**NT**MIT**IS**S**IM**AD**ONA**  
**H**OC**ATA**V**IM**ER**IT**VM**V**OT**IS**PO**ST**ED**IT**V**S**OR**BIS**  
**ER**VM**PENS**DOC**VIT**N**EN**OR**IN**T**FR**ANG**ERE**F**IDEI**  
**OPT**IMA**IV**RA**P**ARE**S**CV**RIS**S**VB**M**ARTIS**IN**I**Q**VI**  
**N**ULL**IS**LA**ES**AF**IDE**SH**IN**C**IV**GI**ST**AM**INE**F**ATA**  
**VO**BI**S**F**ILA**LEG**VNT**PL**AC**IDA**PI**ET**ATE**SEC**VTA**  
**E**T**RES**CON**STANT**IN**V**N**CE**X**ERIT**IN**CL**IT**AF**AMA  
**A**V**CTA**ST**IR**PE**PIA**V**OTO**ACC**VM**V**LATA**PER**ENNI**  
**S**AN**CTA**SV**ASSE**DE**S**AD**MENTIS**G**AV**DI**AM**IG**RAT**  
**A**ET**HER**IO**RES**IDE**NS**F**ELIX**IN**C**ARD**INE**M**VND**I  
**I**AMP**ATRIA**E**VIR**TVT**IS**OP**V**S**B**ELL**INE**LAB**ORE**  
**A**N**IV**ST**IM**ER**ITI**SD**IC**AM**MENTIS**Q**VE**S**ER**ENA**E**  
**E**T**PIA**D**ONA**C**ANAM**F**EC**V**ND**AQ**VE**PE**CTORA**NOT**O**  
**R**IT**E**DE**OS**IC**MENTE**V**IG**ENT**CV**IO**AV**DI**A**CAST**A**  
**C**LA**V**D**IVS**IN**V**ICT**V**S**B**ELL**IS**IN**S**IGN**IA**M**AGNA**  
**V**IR**TVT**VM**T**VL**ERIT**GO**THI**CO**DE**M**LIT**EP**ART**A  
**E**T**PI**ET**ATE**PO**TENS**CON**STANT**IV**S**OM**NIA**P**ACE**  
**A**C**IV**ST**IS**AV**CT**V**S**COM**PLER**IT**S**AE**CV**LAD**ONIS**  
**H**AE**C**PO**TIO**RE**FID**EM**ERITIS**MA**IO**R**IBVS**OR**T**A  
**OR**B**I**D**ONAT**V**OP**RA**ESTAS**SV**PERAS**Q**VE**PR**IO**R**A**  
**P**ER**Q**VE**T**V**OS**N**ATOS**V**IN**C**IS**PR**AE**CON**IA**M**AGNA**  
**A**C**T**IR**I**LEGE**DEI**IV**S**S**IS**Q**VE**PER**ENNI**A**F**IENT  
**S**AE**CL**API**IS**CE**P**TR**I**TE**CON**ST**ANTINE**S**ERENO**

Nate deo, solus saluator sancte bonorum,  
Tu deus es iusti, gratia tu fidei.

Znak podobny do złączonych liter XP był w użyciu już w czasach przedchrystusowych u pogan, zwłaszcza na wschodzie i to w związku z kultem oddawanym słońcu<sup>77)</sup>, ale niema najmniejszej wątpliwości, że Porfyrius bierze go tu jako znak chrześcijański i to jako monogram Chrystusowy. Mamy tu bowiem jedno z tych rzadkich bardzo u Porfyriusa miejsc, gdzie autor imiennie wspomina Chrystusa: *Christi sub lege probata*<sup>78)</sup>, a do tego dochodzi drugie imię ujęte w figurę akrostychiczną, co dopiero przytoczoną: *IESUS*. Poza tem treść i wyrazy dystychu, złożonego z liter, z jakich poeta utworzył imię to, mogą odnosić się tylko do Chrystusa-Boga. Jest to zatem bezsprzecznie znak chrześcijański, wzięty z labarum Konstantyna, a to stwierdzenie będzie nam pomocne do zrozumienia następnego utworu Porfyriusa, zawierającego również monogram Chrystusowy w postaci labarum Konstantyna.

Jest to przytoczony już w dłuższym urywku wiersz, w jakim poeta sławi Konstantyna jako odnowiciela dawnej świetności Italii<sup>79)</sup>.

Sancte, decus mundi ac rerum summa salutis;  
Lux pia terrarum, te solo principe saeculis  
Inmensum gaudere bonis datur. aurea uenit  
Summa missa deo fuis, pater alme, tyrannis  
Iustitia in terras et gloria candida ueri,  
Teque duce mage grata fides et iura renata,  
Totaque percussis ingenti mole tyrannis  
Aspera uis posita est belli. res Itala iure  
Sceptra dabit populis. uoto pius orbis Eoi,  
Auguste, inuictas mundi transibis in oras,  
Teque suplex totis ducibus stipata Syene  
Orat iura, cupit lucis sibi gaudia nostrae,  
Optat, amat. fallax en! perfida tela fugarum  
Parthus deposuit, ruit oris undique rubri

---

<sup>77)</sup> V. Gardthausen, *Das alte Monogramm* (Leipzig 1924), str. 73—107. — Por. Norman H. Baynes, *Constantine the Great and the Christian Church* (London 1929), str. 60.

<sup>78)</sup> *Carm.* VIII, 5, l. c.

<sup>79)</sup> Ob. wyżej str. 63; por. niżej str. 75.

Litoris aetherio e nutu certamine amoris  
 Medus, Araps mox omnis ouat laudare sereni  
 Oris lustra tui, dat ueris, sancte, tropaeis  
 Haec, mage felices titulos, uincas ut amore  
 Aurea perpetuo restaurans saecula mundo.  
 Indus et Aurorae miles, quos flumine Nilus  
 Tangit, fecundis uenturus frugifer undis,  
 Orantes pia iura petent; gens nobilis ortu  
 Aethiopes cuncti parent; optataque mundi  
 Tempora laeta dedit nobis felicius aeu.  
 En! suplices Persae iura sibi regia nolunt,  
 Te dominum malunt, fusi tua semper adorant  
 Ora, suis cupiunt totis tibi cedere regnis.  
 Tu pius et iusti uere memor, inclyte, laetis  
 Da responsa! bono semper mitissimus orbis  
 Inpertire tuum clementer et addito numen!  
 Sunt mage felices, pariter quos, alme, tuere!  
 En! reparata iugans maestis diuortia mundi,  
 Orbes iunge pares, det leges Roma uolentis  
 Principe te in populos miti felicius aeuo.  
 Omnia laetentur florentibus aurea rebus<sup>80)</sup>.

Figura akrostychiczna, jak zobaczymy, jest tutaj prostsza, ale dla nas ważniejsza, gdyż zdania, na jakie składają się litery akrostychu odnoszą się już do samego Konstantyna, podczas gdy w poprzednim utworze treścią figur akrostychicznych była pochwała Chrystusa. Mamy w tym wierszu tylko monogram Chrystusowy, ułożony z liter akrostychu, oznaczonego większemi czcionkami, i to znów monogram z dwóch greckich liter XP w postaci znanej z labarum Konstantyna. Dwa ramiona krzyża czyli głoski X zawierają zdania następującej treści:

Summi dei auxilio nutuque perpetuo tutus,

oraz:

Orbem totum pacauit trucidatis tyrannis;

zaś litera P składa się z głosek tworzących zdanie:

Constantinus pius et aeternus imperator, reparator orbis.

Oto utwór sam w układzie figuralnym:

---

<sup>80)</sup> Panegyricus Constantini, carm. XIV, l. c., p. 16, 53.

Oto utwór sam w układzie figuralnym:

**S**ANCTE **D**E **C**V **S** **M**V **N**D **I** **A** **C**R **E**R **V**M **S** **V**M **M**A **S** **A**L **V**T **I****S**  
**E**V **X**P **T**A **T**E **R**R **A**R **V**M **T**E **S** **O**L **O** **P**R **I**N **C**I **P**E **S** **A**E **C**L **I****S**  
**I**N **M**E **N**S **S** **V**M **G**A **V**D **E**R **E** **B**O **N**I **S** **D**A **T**V **R** **A**V **R**E **A** **V**E **N**I **T**  
**S**V **M** **M**O **M**I **S** **S**A **D**E **O** **F**V **S** **I** **S** **P**A **T**E **R**A **L**M **E** **T**Y **R**A **N**N **I****S**  
**I**V **S**T **I**T **I**A **I**N **T**E **R**R **A** **S**E **T** **G**L **O**R **I**A **C**A **N**D **I**D **A** **V**E **R**I  
**T**E **Q**V **E** **D**V **C**E **M**A **G**E **G**R **A**T **A** **F** **I**D **E** **S**E **T**I **V**R **A** **R**E **S**A **T**A  
**T**O **T**A **Q**V **E** **P**E **R**C **V**L **S** **I** **S** **I**N **G**E **N**T **I** **M**O **L**E **T**Y **R**A **N**N **I****S**  
**A** **S**P **E**R **A** **V**I **S** **P**O **S**I **T**A **E** **S**T **B**E **L**L **I** **R**E **S** **I**T **A**L **A** **I**V **R**E  
**S** **C**E **P**T **R**A **D**A **B**I **T** **P**O **P**V **L**I **S** **V**O **T**O **P**I **V**S **O**R **B**I **S**E **O**I  
**A** **V**G **V** **S**T **E** **I**N **V**I **C**T **A** **S** **M**V **N**D **I** **T**R **A**N **S** **I**R **I**S **I**N **O**R **A**  
**T**E **Q**V **E** **S** **V** **P**L **E**X **T**O **T**I **S** **D** **V** **C**I **B**V **S** **S**T **I** **P**A **T**A **S** **Y** **E**  
**O**R **A**T **I** **V**R **A** **C**V **P**I **T** **L**V **C**I **S**S **I** **B**I **G**A **V**D **I**A **N**O **S**T **R**A **E**  
**O**P **T**A **T**A **M**A **T** **F**A **L**L **A** **X**E **N** **P**E **R**F **I**D **A** **T**E **L**A **F**V **G**A **R**V **M**  
**P**A **R**T **H**V **S** **D**E **P**O **S**V **I** **T**R **V**I **T**O **R**I **S** **V**N **D**I **Q**V **E** **R**V **R**I  
**L**I **T**O **R**I **S** **A**E **T**H **E**R **I**O **E**N **V**T **V** **C**E **R**T **A**M **I**N **E** **A**M **O**R **I**  
**M**E **D**V **S** **A**R **A**B **S** **M**O **X** **O**M **N**I **S** **O**V **A**T **L**A **V**D **A**R **E** **S**E **R**E **N**I  
**O**R **I**S **L**V **S**T **R**A **T**V **I**D **A** **T** **V**E **R**I **S** **S**A **N**C **T**E **T**R **O**P **A**E **I**  
**H**A **E**C **M**A **G**E **F**E **L**I **C**E **S**T **I**T **V**L **O**S **V**T **V**I **N**C **A** **S**A **M**O **R**E  
**A**V **R**E **A** **P**E **R**P **E**T **V**O **R**E **S**T **A**V **R**A **N**S **S**A **E**C **V**L **A** **M**V **N**D **O**  
**I**N **D**V **S**E **T** **A**V **R**O **R**A **E**M **I**L **E**S **Q**V **O**S **F**L **V**M **I**N **E** **N**I **L**V **S**  
**T**A **N**G **I**T **F**E **C**V **N**D **I** **S** **V**E **N**T **V**R **V** **S** **F**R **G**I **F**E **R** **V**N **D**I **S**  
**O**R **A**N **T**E **S** **P**I **A** **I**V **R**A **P**E **T**E **N**T **G**E **N**S **N**O **B**I **L**I **S** **O**R **T**V  
**A**E **T**H **I**O **P**E **S** **C**V **N**C **T**I **P**A **R**E **N**T **O**P **T**A **T**A **Q**V **E** **M**V **N**D **I**  
**T**E **M**P **O**R **A** **L**A **E**T **A** **D**E **D**I **T** **N**O **B**I **S** **F**E **L**I **C**I **T**A **S** **A**E **V**I  
**E**N **S** **V** **P**L **I**C **E** **S** **P**E **R**S **A**E **I** **V**R **A** **S** **I**B **I** **R**E **G**I **A** **N**O **L**V **N**T  
**T**E **D**O **M**I **N**V **M** **A**L **V**N **T** **F**V **S** **I** **T** **V**A **S**E **M**P **E**R **A** **D**O **R**A **N**T  
**O**R **A** **S** **V**I **S** **C**V **P**I **V**N **T** **T**O **T** **I** **S** **T**I **B**I **C**E **D**E **R**E **R**E **G**N **I**  
**T**V **P**I **V**S **E**T **I** **V** **S**T **I** **V**E **R**E **M**E **M**O **R** **I**N **C**L **I**T **E** **L**A **E**T **I**  
**D**A **R**E **S**P **O**N **S** **A** **B**O **N**O **S**E **M**P **E**R **M**I **T**I **S**S **I**M **V**S **O**R **B**I  
**I**M **P**E **R**T **I**R **E**T **V**V **M** **C**L **E**M **E**N **T**E **R**E **T** **A**D **D**I **T**O **N**V **M**E **N**  
**S**I **N**T **M**A **G**E **F**E **L**I **C**E **S** **P**A **R**I **T**E **R** **Q**V **O**S **A**L **M**E **T** **V**E **R**E  
**E**T **R**E **P**A **R**A **T**A **I**V **G**A **N**S **M**A **E** **S**T **I** **D**I **V**O **R**T **I**A **M**V **N**D **I**  
**O**R **B**E **S** **I**V **N**G **E** **P**A **R**E **S** **D**E **T** **L**E **G**E **S** **R**O **M**A **V**O **L**E **N**T **I**  
**P**R **I**N **C**I **P**E **T**E **I**N **P**O **P**V **L**O **S** **M**I **T**I **F**E **L**I **C**I **V**S **A**E **V**O  
**O**M **N**I **A** **L**A **E**T **E**N **T**V **R** **F**L **O**R **E**N **T**I **B**V **S** **A**V **R**E **A** **R**E **B**V **S**



Najważniejszy dla nas jest tu akrostych:

Summi dei auxilio nutuque perpetuo tutus.

Treść tych słów jest jasna; poeta mówi tu o pomocy — *auxilium* i o znaku Bożym — *nutus*. Tym znakiem niewątpliwie jest *labarum* z głosek XP, jakim poeta wiersz ten ozdobił w akrostychu, a ponieważ *labarum*, jak widzieliśmy w poprzednim utworze<sup>81)</sup>, u Porfyriusa jest monogramem Chrystusa czyli symbolem chrześcijańskim, słowa „*summus Deus*“ odnieść trzeba koniecznie do Boga chrześcijańskiego, od którego przyszła owa pomoc. Ponieważ zaś utwór ten, jak cały zresztą panegiryk, zwraca się do Konstantyna, poeta wspomina tu o pomocy i znaku, jakich Bóg chrześcijański udzielił Konstantynowi, którego zresztą Porfyrius jeszcze wyraźnie wymienia w dalszym ciągu akrostychu:

Constantinus pius et aeternus imperator.

Wszystkie te szczegóły wskazują bezsprzecznie na to, że wiersz ten z akrostychiczną figurą *labarum* konstantynowego odnosić się może tylko do owego cudownego znaku, jaki cesarzowi za sprawą Bożą ukazał się przed bitwą nad Tybrem w r. 312 według świadectw innych ówczesnych dziejopisarzy i którym Bóg zapowiedział mu swą pomoc w walce z *Maxentius*em. Na temat opowiadania *Eusebiusa* o tem cudownem widzeniu Konstantyna<sup>82)</sup> toczy się oddawna spór między badaczami, który wydał już obfitą literaturę<sup>83)</sup>. W przytoczonym wierszu Porfyriusa przybywa nowe świadectwo na potwierdzenie wiarogodności opowiadania *Eusebiusa*, i to świadectwo tem większej wagi, że stosunkowo bardzo wczesne i przytem wyraźne, na które dotąd nikt nie zwrócił uwagi<sup>84)</sup>. Jeżeli bowiem pominiemy dość ogólnikowe aluzje o tem

<sup>81)</sup> Ob. wyżej str. 70.

<sup>82)</sup> *Vita Constantini* lib. I, cap. 28—31, ed. Heikel, *Eusebius Werke* t. I, j. w., str. 21—22.

<sup>83)</sup> Ob. Ks. Lisiecki, *Konstantyn Wielki*, j. w., str. 65. — Baynes, *Constantine the Great*, j. w., str. 58. — Do tego J. Gagé, *La „virtus“ de Constantin à propos d'une inscription discutée*, ob. *Revue des études latines* t. XII (Paris 1934), str. 398—405.

<sup>84)</sup> Tekstu tego nie przytaczają *Joh. B. Aufhauser*, *Konstantins Kreuzesvision in ausgewählten Texten*, Bonn 1912; *Heinrich Schrörs*, *Die Bekehrung Konstantins des Grossen in der Überlieferung*, ob. *Zeitschrift für katholische Theologie* t. 40 (Innsbruck 1916), str. 238—257. — *Tenze*,

widzeniu w panegirykach nieznanego retora z r. 313<sup>85</sup>) i Nazariususa z r. 321<sup>86</sup>) oraz napis na łuku triumfalnym Konstantyna Wielkiego, wzniesionym w latach 315/316<sup>87</sup>), to przed poetą naszym jedynie Lactantius w dziele „De mortibus persecutorum“, napisanem prawdopodobnie około r. 314<sup>88</sup>), mówi wyraźnie o widzeniu Konstantyna i umieszczeniu objawionego w niem znaku na tarczach żołnierzy<sup>89</sup>). Jako drugi zatem zrzędu świadek historyczny następuje Porfyrius z swemi wierszami w panegirycznym zbiorze ku czci Konstantyna, ułożonym o dziesięć mniej więcej lat później, a jako trzeci dopiero Eusebius z swoją biografią Konstantyna, napisaną oczywiście po śmierci wielkiego cesarza, która przypada na r. 337<sup>90</sup>).

Należy choćby tylko krótko jeszcze wspomnieć o trzecim utworze, który jest wprawdzie mniej ważny od poprzednich, ale godny uwagi z tego względu, że i w nim Porfyrius umieścił labarum w postaci akrostychu. Jest to wiersz poprzednio już przytoczony, w którym poeta z okazji vicenalii życzy cesarzowi, by doczekał się czterdziestolecia panowania<sup>91</sup>).

Prodentur minio caelestia signa legenti.  
Constantine, decus mundi, lux aurea saeculi,  
Quis tua mixta canat mira pietate tropaea  
Exultans, dux summe, nouis mea pagina uotis?  
Aemula quam Clarii genitoris Calliopeae  
Composuit tali nunc mens perfusa liquore.  
Versificas Helicon in gaudia profluat undas,  
Clementique nouum numen de pectore uerset!

Zur Kreuzerscheinung Konstantins des Grossen, tamże str. 485—253. — Baynes, Constantine the Great, j. w., str. 58. — Nie uwzględniają go także najnowsi biografowie Konstantyna G. P. Baker, Constantine the Great and the Christian Revolution, London 1931, oraz André Piganiol, L'empereur Constantin, Paris 1932.

<sup>85</sup>) Baehrens, XII Panegirici Latini, l. c., p. 291.

<sup>86</sup>) Ibidem p. 167.

<sup>87</sup>) Josef Leufkens, Der Triumphbogen Konstantins, ob. Franz Jos. Dölger, Konstantin der Grosse und seine Zeit, XIX. Supplementheft der Römischen Quartalschrift (Freiburg 1913), str. 207.

<sup>88</sup>) Umberto Moricca, Storia della letteratura latina cristiana t. I (Torino 1923), str. 654.

<sup>89</sup>) Cap. 44, vide Lactantii opera omnia, ed. Brandt, l. c., p. 223.

<sup>90</sup>) Vita Constantini, ed. Heikel, Eusebius Werke t. I, j. w., str. 144.

<sup>91</sup>) Ob. wyżej str. 67; por. niżej str. 79.

Namque ego magnanimi dicam numerosa canendo  
 Sceptra ducis. Gazzae nobis dat Graecia dona,  
 Saeculaque Blemmyico sociali limite firmas,  
 Romula lux! condigna nous florentia uotis  
 Voto scripta cano oali Mars cardine tecto  
 Iam bellis totum myseum perplectere ciuem  
 Vt pateat Rubicon parili petit aethera iure.  
 Nunc felix proprios pacis me scrupera uisus  
 Iam stimulat signis exultans Musa notare,  
 Gaudia laetus nunc per me notat auia Phoebus.  
 Retito quoque texta nouo cane laurea plectro,  
 Arte notis picta felicia saecula plaudens!  
 Sic aestus uates fido duce, Pythie, carpens  
 Nunc tutus contemnat, summe, procax; ego uero  
 Nunc mare Sigaeum ualeam bene frangere remo,  
 Carbasa Noctiferum totum si scrupera tendo,  
 Pulpita deportans. uisam contexere nauem  
 Musa sinit; coniuncta tuo spes inclita uoto.  
 Mentem per tortum fessam non frangat hiulco  
 Laus mea ficta pede stans magna mole docendi.  
 Signa palam dicam laectissima flumine sancto,  
 Mente bona. contemnat, summis cum sibi agonem  
 Votis post fractum Martem clementia reddet,  
 Sic nobis lecto quo crescunt aurea saecula?  
 Mox Latio uincens iam bis uicennia reddes,  
 Carmine quae pietas miro de nomine formet.  
 Flore notans uotum uario dat pagina felix,  
 Augustae sobolis memorans insignia fata.  
 Iudice te uel teste pio condigna parentis  
 Iungentur titulis felicia facta nepotum <sup>92)</sup>.

W utworze tym Porfyrius sztukę swą wierszotwórczą wysilił w jeszcze wyższym stopniu; obok bowiem znaku labarum i liter VOT utworzonych z głosek wiersza, pokazuje się na jego tle cały obraz plastyczny, przedstawiający statek z wiosłami. I poeta, jakby z tego dzieła szczególnie był dumny, zaraz w pierwszym wierszu zwraca na to uwagę czytelnika:

Prodentur minio caelestia signa legenti.

Czerwoną barwą uwypuklił obraz i napis, w którym umieścił jakiś znak niebieski — caelestia signa. Tym znakiem niebieskim może być tylko labarum, o którym poeta wiedział, że ukazało się Konstantynowi w widzeniu niebieskim, i które właśnie dlatego jako ulubiony symbol cesarza tak często wplatał w po-

<sup>92)</sup> Panegyricus Constantini carm. XIX, l. c., p. 20.

**P**RODENTVR M IN IO CAEL EST IA SIGNA LEGENTI  
**C**ONSTANTINE DE CVS MVNDI LVX AVREA SAECI  
**Q**VI STV AMIXTA CANXTMIRA PIETATETROPAEA  
**E**XVLTANS DVX SVM MENOVS ME APAGINA VOTIS  
**A**EMVLA QVAM CLARI GENITORIS CALLIOPEAE  
**C**OMPOSUIT TALINVN CMENS PERPVSA LIQVORE  
**V**ERSIFICA HELICONINGAVDIAPROLVATVNDAS  
**C**LEMENTIQVENOVVM NV MENDEPECTOREVERSET  
**N**AMQVE EGOMAGNANIMIDI CAM NVMEROSACANENDO  
**S**CEPTRA DVCI SGAZZA ENOBIS DAT GRAECIADONA  
**S**AECLA QVE BLEMMYICO SOCIALI LIMITE FIRMAS  
**R**OMVLA LVX CONDIGNANOVIS FLORENTIA VOTIS  
**V**OTOSCRIPTACANOOALIMARS CARDINETECTO  
**I**AMBELLISTOTVM MYSEVMPERPLECTERECIVEM  
**V**TPATEATRUBI CONPARILLIPETITAETHERA IVRF  
**N**VNCFELIX PROPRIOS PACISMESCRVPEAVISVS  
**I**AMSTIMVLAT SIGNISEXVLTANS MY SANOTARE  
**G**AVDIALAETVS NVNCPERMENO TATAVIAPHOEBVS  
**R**ETITOQVOQVE TEXTANOVO CANELAVREAPLECTRO  
**A**RTENOTISPICITAFELICIASAEV LAPLAVDENS  
**S**ICAESTVS VATIS FIDO DVCEPYTHIECARPENS  
**N**VNCTVTVS CONTEMNATSVMMEPROCAXEGOVERO  
**X**VNCMARES SIGAEVMVALEAMBENEFRANGEBEREMO  
**C**ARBASANOCTIFERVM TOTVM SISRVPETENDO  
**P**VLPITADEPORTANS VISAM CONTEXERENAVEN  
**M**VSA SINITCONIVNCTATVOS PESINCLITAVOTO  
**M**ENTENPERTORTVM FESSAMNONFRANGATHIVLCO  
**L**AVSMEAFICTAPEDESTANS MAGNAMOLEDOCENDI  
**S**IGNA PALANDICAM LAETISSIMA FLVMINES ANCTO  
**M**ENTE BONACONTEMNATSVM MISCVMSIRIAGONEM  
**V**OTIS POSTFRACTVM MARTEM CLEMENTIAREDDET  
**S**ICNOBIS LECTO QVO CRESCVNTAVREA SAECI  
**M**OX LATIOVINCE NSIAMBISVICENNIA REDDES  
**C**ARMINEQVAEPIETA SMIRO DENOMINE FORMET  
**F**LOREN OTANS VOTVM VARIO DAT PAGINA FELIX  
**A**VGVSTAESOBOLIS MEMORANS IN SIGNIA FATA  
**I**VDICETE VELTESTEPIO CONDIGNA PARENTIS  
**I**VNGENTV RTITVLIS FELICIA FACTANEPOTVM

staci akrostychów w swój panegiryk ku czci jego. Litery tworzące obraz i napis składają się na wiersze, zawierające życzenia dla Konstantyna, ale nie wnoszą nic godnego uwagi dla nas, zaznaczyć tylko wypada, że dwa wiersze, zamknięte w literach monogramu XP, trzeba czytać według pisowni greckiej<sup>93</sup>).

Jest jeszcze jeden utwór, ozdobiony akrostychem w postaci labarum, który tu pomijamy, gdyż nie należy już do zbioru panegirycznego i nie ma bliższego związku z osobą Konstantyna. Jest to wspomniany już poprzednio jedyny wiersz Porfyriusa ku czci Chrystusa Pana<sup>94</sup>), który może nam jednak służyć jako dalszy dowód, że znak XP ma u poety naszego znaczenie monogramu Chrystusa czyli symbolu chrześcijańskiego.

Wiersze Porfyriusa potwierdzają i uzupełniają opowiadanie Laktantiusa o cudownym widzeniu Konstantyna. Opis samego labarum u Laktantiusa jest dość niejasny<sup>95</sup>), podczas gdy Porfyrius w akrostychach swych pokazuje nam już wyraźnie, jak znak ten wyglądał według wyobrażenia ówczesnych ludzi. Z wierszy Porfyriusa wynika przede wszystkim, że opowiadanie o tem cudownym widzeniu Konstantyna w latach przed r. 325, kiedy Porfyrius ślezczał nad swym panegirykiem, było równie dobrze znane jak poprzednio Laktantiusowi, a później Eusebiusowi, przynajmniej w kołach mających styczność z dworem cesarskim, i to we wszystkich charakterystycznych szczegółach. Porfyrius jest zatem świadkiem tradycji, utrzymującej się już stale od chwili następującej bezpośrednio po zwycięskiej bitwie aż do czasów napisania życiorysu Konstantyna przez Eusebiusa. Mało przeto prawdopodobnem uznać trzeba tłumaczenie Boissiera<sup>96</sup>), Burckhardta<sup>97</sup>) i innych autorów nowszych<sup>98</sup>), usiłujących wykazać, że to Konstantyn w późniejszych dopiero latach uwierzył w swe widzenie i Eusebiusowi przedstawił wydarzenie to w legendarnem już upstrzeniu, by jak dodaje Schwartz, sztandarowi swej gwardji nadać cechę i powagę boskiego pochodzenia<sup>99</sup>).

<sup>93</sup>) Panegyricus Constantini, l. c., p. 58.

<sup>94</sup>) Carm. XXIV, l. c., p. 25. — Ob. wyżej str. 70.

<sup>95</sup>) Schrörs, Zur Kreuzerscheinung Konstantins, j. w., str. 496.

<sup>96</sup>) La fin du paganisme t. I (Paris 1891), str. 40.

<sup>97</sup>) Die Zeit Konstantins des Grossen, j. w., str. 374.

<sup>98</sup>) Piganiol, L'empereur Constantin, j. w., str. 71.

<sup>99</sup>) Kaiser Konstantin und die christliche Kirche (Leipzig-Berlin 1913), str. 68.

Obok Porfyriusa, który w panegiryku swym skroń Konstantyna Wielkiego oplółł nieświecym wprawdzie, ale obfitym wieńcem chwały, stają inni poeci, którzy w skromniejszych znacznie miarach sławne imię Konstantyna przekazali potomności. Najwcześniejszym z nich jest nieznany autor poematu p. t. „*Laudes Domini*“. Utwór ten według badań Brandesa powstał między r. 316—323, a twórcą jego był pewien retor lub może tylko uczeń szkoły retorskiej w Flavia Aeduorum (Augustodunum, Autun<sup>100</sup>), a więc wyszedł z środowiska, z którego pochodzi także panegiryk „*Gratiarum actio*“ z r. 311. Miasto to cieszyło się szczególnymi względami Konstantyna, który nawiedził je osobiście w roku 311, kiedy to nieznany retor, w którym z pewnem prawdopodobieństwem domyślano się wybitnego owemi czasy mowcę Eumeniusa, witał cesarza mową dziękczynną<sup>101</sup>). Poemat, zawierający opowiadanie o dziwnem wydarzeniu, jakie miało miejsce w kraju Aeduów, do czego autor dodaje jeszcze pochwałę Boga, stanowiącą zresztą większą część utworu, kończy się modlitwą za Konstantyna, ujętą w następujące wiersze:

At nunc tu dominum meritis, pietate parentem,  
imperio facilem, vivendi lege magistrum  
edictis parem, quae lex tibi condita sancit<sup>102</sup>),  
victorem laetum pares mihi Constantinum!  
hoc melius fetu terris nil ante dedisti  
nec dabis: exaequent utinam sua pignora parem!<sup>103</sup>).

Treścią tych kilku wierszy jest modlitwa o zwycięstwo i powodzenie dla Konstantyna, przyczem poeta wspomina z uznaniem o cnotach cesarza, zwłaszcza o jego miłości ojcowskiej, o łagodności w rządach, o wzorowym jego życiu i sprawiedliwych

<sup>100</sup>) Über das frühchristliche Gedicht „*Laudes Domini*“ (Programm-Braunschweig 1887), str. 25.

<sup>101</sup>) Ob. wyżej str. 54.

<sup>102</sup>) R. Peiper, *Bemerkungen zu dem frühchristlichen Gedichte Laudes Domini*, ob. *Zeitschrift für die österreichischen Gymnasien*, t. 41 (Wien 1890), st. 109, proponuje w tym wierszu *sancit* zamiast *sancit*.

<sup>103</sup>) W. 143—148; ob. Brandes, *Über das frühchristliche Gedicht „Laudes Domini“*, j. w., str. 10. — Por. Umberto Moricca, *Storia della letteratura latina cristiana* t. II (Torino 1928), str. 788—790.

ustawach, zgodnych z prawem Bożem, życząc tych samych zalet w równej obfitości jego potomkom <sup>104</sup>).

Podobnej treści jest zakończenie znanego poematu Juwenkusa p. t. „*Evangeliorum libri IV*“ <sup>105</sup>), gdzie poeta również zasyła do Boga modły za Konstantyna:

Haec mihi pax Christi tribuit, pax haec mihi saeculi,  
 Quam fouet indulgens terrae regnator apertae  
 Constantinus, adest cui gratia digna merenti,  
 Qui solus regnum sacri sibi nominis horret  
 Inponi pondus, quo iustis dignior actis  
 Aeternam capiat diuina in saecula uitam  
 Per dominum lucis Christum, qui in saecula regnat <sup>106</sup>).

Juvenkus, Hiszpan z pochodzenia, dzieło swe będące wierszowaną parafrazą ewangelii św. napisał prawdopodobnie około r. 330 <sup>107</sup>). Naśladując wyraźnie Vergiliusa, który IV księgę swych *Georgik* <sup>108</sup>) kończy pochwałą Augusta, Juvenkus końcowe wiersze swego dzieła poświęca modlitwie za Konstantyna, łącząc ją, podobnie jak autor poematu „*Laudes Domini*“ <sup>109</sup>), z pochwałą cesarza, utrzymaną jednakże w tonie więcej umiarkowanym. Juvenkus, jak to wykazał Weyman, znał niezawodnie panegiryk

<sup>104</sup>) Ostatnie dwa wiersze żywo przypominają Horatiusa odę do cesarza IV, 2:

Quo nihil maius meliusve terris  
 Fata donavere bonique divi,  
 Nec dabunt, quamvis redeant in aurum  
 Tempora priscum.

<sup>105</sup>) Gai Vetti Aquilini Iuveni *Evangeliorum libri quattuor* rec. Iohannes Huemer, Corp. Scr. Eccl. Lat. vol. XXIV, Vindobonae 1891.

<sup>106</sup>) *Ibidem* p. 146, v. 806—812.

<sup>107</sup>) Moricca, *Storia della letteratura latina cristiana* t. II, j. w., str. 832.

<sup>108</sup>) *Les Géorgiques*, cfr. Virgile, *Oeuvres* par Henri Goelzer (Paris 1926), p. 162, lib. IV, 559—566:

Haec super aruorum cultu pecorumque canebam  
 et super arboribus Caesar dum magnus ad altum  
 fulminat Euphraten bello uictorque uolentis  
 per populos dat iura uiamque affectat Olympo.  
 Parthenope studiis florentem ignobilis oti,  
 carmina qui lusi pastorum audaxque iuuenta  
 Tityre, te patulae cecini sub tegmine fagi.

<sup>109</sup>) Ob. wyżej str. 81.

Porfyriusa i w niektórych szczegółach okazuje się zależnym od niego<sup>110</sup>). Poeta wyraża swą wdzięczność za to, że korzystając z pokoju, panującego w ówczesnym świecie i w Kościele Chrystusowym, mógł dokonać swego dzieła, a zasługę około ustalenia tego pokoju powszechnego poza Bogiem przypisuje Konstantynowi, cieszącemu się słusznie łaską Bożą. Z uznaniem zaznacza poeta, że on to jako pierwszy z władców rzymskich nie przyjął godności pogańskiego „pontifex maximus“, a jak Brandes tłumaczy słowa Juwenkusa, nie pozwolił obwołać się bogiem, ceniąc sobie wyżej żywot wieczny aniżeli znikome zaszczyty ziemskie<sup>111</sup>).

Brandes wykazuje trafnie uderzające różnice między słowami Juwenkusa a nieznanego autora poematu „Laudes Domini“<sup>112</sup>). W poemacie „Laudes Domini“ Konstantyn nie jest jeszcze tym wielkim władcą świata, ponieważ autor modli się dopiero do Boga: *victorem laetumque pares*<sup>113</sup>; poza tem z zwrotu: *mihi Constantinum*, z pewnym naciskiem na słówku *mihi*, przebija jakby ciepłe uczucie osobiste, jakby tkliwa duma, mająca za przedmiot uwielbianego cesarza, a bezwzględny podziw sięga szczytu w końcowym okrzyku:

*hoc melius fetu terris nil ante dedisti  
nec dabis*<sup>114</sup>).

Tymczasem u Juwenkusa mamy już przed oczyma obraz potężnego władcy świata, który utrzymuje pokój powszechny, bo tak chce, tego wybrańca Bożego, który dobrowolnie umniejsza swą godność doczesną dla zyskania przyszłej chwały niebieskiej; władca ten stąpa już na wyżynach nie dopuszczających uczuć miłości i poufałości; dlatego poeta poza uznaniem dla cesarza za nieprzyjęcie tego *sacri nominis pondus* nie zdobywa się już na żadną inną pochwałę osobistych jego zalet. Innemi słowy, powiada Brandes, Konstantyn Juwenkusa jest już nieprzystępnym jedynowładcą w rozumieniu bizantyńskim, podczas gdy

<sup>110</sup>) Beiträge zur Geschichte der christlich-lateinischen Poesie (München 1926), str. 27.

<sup>111</sup>) Über das frühchristliche Gedicht „Laudes Domini“, j. w., str. 21.

<sup>112</sup>) Tamże.

<sup>113</sup>) *Laudes Domini* v. 146, l. c., p. 10.

<sup>114</sup>) *Laudes Domini* v. 147—148, *ibidem*.



w poemacie „*Laudes Domini*“ pojawia się jeszcze jako ten popularny bohater, którego bezprzykładne dotąd powodzenie jest jeszcze w świeżej pamięci, zwłaszcza u ludności chrześcijańskiej, a którego zadanie życiowe wydaje się jeszcze niezupełnie spełnionem.

Raz jeszcze sława Konstantyna Wielkiego wzbudziła życzliwe echo w ówczesnej poezji, mianowicie sławny poeta Prudentius, pochodzący podobnie jak Juwenkus z Hiszpanii, napisał w samych początkach wieku V, prawdopodobnie w r. 402, dzieło treści polemicznej p. t. *Contra Symmachum*, w którym zwraca się przeciwko zakusom wznowienia i zachowania kultu bałwochwalczego <sup>115</sup>). W poemacie tym czytamy następujące wiersze, zawierające wspomnienie sławnego zwycięstwa Konstantyna nad Maxentiusem:

seu nos procinctus maneat, seu pace quietas  
dicemus leges, seu debellata duorum  
colla tyrannorum media calcemus in urbe,  
agnoscas, regina, libens mea signa necesse est,  
in quibus effigies crucis aut gemmata refulget  
aut longis solido ex auro praefertur in hastis.  
hoc signo inuictus transmissis Alpibus ultor  
seruitium soluit mirabile Constantinus,  
cum te pestifera premeret Maxentius aula <sup>116</sup>).

Jest to poetycznie opracowany wyjątek z mowy, jaką w r. 394 po pokonaniu tyranów Eugeniusa i Argobasta cesarz Theodosius wygłosił z okazji triumfalnego swego wjazdu do Rzymu <sup>117</sup>). Upomniawszy w poprzednich wierszach Rzymian, by znak Konstantyna czyli krzyż Chrystusowy uznali za znak panowania i zwycięstwa, powołuje się na przykład Konstantyna, który z tego znaku czerpiąc swą niepokonalną siłę skruszył hańbiącą dla Rzymian i chrześcijan niewolę. Następuje w dalszym ciągu mowy

<sup>115</sup>) Schanz, *Geschichte der römischen Literatur* t. IV, 1 (München 1914), str. 249.

<sup>116</sup>) *Contra orationem Symmachi liber primus* v. 461—469, vide Aurelii Prudentii Clementis carmina rec. Ioannes Bergmann, *Corp. Scr. Eccl. Lat.* vol. 61 (Vindobonae-Lipsiae 1926), p. 236.

<sup>117</sup>) Augustin Rösler, *Der katholische Dichter Aurelius Prudentius Clemens* (Freiburg 1886), str. 223. — Moricca, *Storia della letteratura cristiana latina* t. II, j. w., str. 944.

Theodosiusa opis powstania labarum konstantynowego. Prudentius zatem podejmuje tu ustalone już podanie, upatrujące w Konstantynie Wielkim zwycięskiego obrońcę wiary Chrystusowej, a zawdzięczającego swe powodzenie cudownej pomocy Bożej, której widocznym znakiem było objawione mu w widzeniu labarum.

Nie oszczędziła Konstantyna Wielkiego poezja satyryczna, której drobny szczątek przechował nam Sidonius Apollinaris. W liście swym do poety Secundinusa opowiada Sidonius, że wkrótce po zamordowaniu syna Crispusa i żony Fausty, za którego sprawcę moralnego uważano Konstantyna, konsul Ablabius potajemnie na bramie pałacu cesarskiego umieścił dwuwiersz tej treści:

Saturni aurea saecula quis requirat?  
sunt haec gemmea, sed Neroniana<sup>118)</sup>.

Wiersz ten satyrycznym swym zacięciem przypominał Sidoniusowi utwory Secundinusa<sup>119)</sup>. Burckhardt powątpiewa nieco o wiarygodności tej anegdoty<sup>120)</sup>. Autor dwuwiersza pokpiewa złośliwie z tego „wieku złotego“, jakiego Porfyrius<sup>121)</sup>, a z pewnością i inni pochlebcy Konstantyna dopatrywali się skwapliwie w jego rządach i stwierdza, że rządy jego są wprawdzie wspańnięte, jakby kamień drogocenny, ale krwawe jak panowanie okrutnego Nerona.

W monografii swej o czasach Konstantyna Wielkiego pisze Burckhardt, że cesarz ten u dziejopisarzy tak mało miał szczęścia jak rzadko który inny sławny mąż. Pisarze bowiem pogańscy z zrozumiałych zresztą pobudek byli mu nieprzychylni, ale co gorsza, że i między pisarzami chrześcijańskimi wpadł w ręce chwalczy, który rzekomo obraz jego całkowicie zniekształcił, a za takiego niegodnego chwalcę Burckhardt uważa Eusebiusa z jego biografią Konstantyna<sup>122)</sup>. Jakkolwiek nowsza krytyka wykazała,

<sup>118)</sup> Lib. V, epist. VIII, 2; vide C. Sollius Apollinaris Sidonius rec. Paulus Mohr (Lipsiae 1895), p. 113.

<sup>119)</sup> Moricca, Storia della letteratura cristiana latina t. III (Torino 1932), str. 128.

<sup>120)</sup> Die Zeit Constantins des Grossen, j. w., str. 357 uw. 1.

<sup>121)</sup> Ob. wyżej str. 65.

<sup>122)</sup> Die Zeit Constantins des Grossen, j. w., str. 326.

że w tym sądzie jest dużo przesady i nawet krzywdy dla znakomitego skądinąd historyka kościelnego, to jednak przyznać trzeba, że pisma Eusebiusa o Konstantynie w założeniu swem są panegirykami i mają niemało słabych stron właściwych temu rodzajowi literackiemu<sup>123</sup>). To samo mniej więcej powtórzyć można o postaci Konstantyna na tle ówczesnej poezji. Poeci pogańscy, nieprzychylnie dlań usposobieni, zachowują o nim całkowite milczenie; z grona zaś poetów chrześcijańskich najwięcej nim zajmuje się właśnie najstarszy z nich, typowy dworski panegirysta Porfyrius, podczas gdy u innych, zresztą wówczas jeszcze bardzo nielicznych poetów chrześcijańskich spotykamy pochlebne wprawdzie, ale bardzo krótkie wzmianki o tym wielkim i pierwszym cesarzu chrześcijańskim. Porfyrius mierne swe pod względem wartości poetyckiej wiersze składał cesarzowi w hołdzie nie bez wyrachowania, gdyż chodziło mu o przedjednanie niełaski Konstantyna i wyproszenie sobie pozwolenia na powrót z wygnania, nie przebiera przeto w pochwałach i pochlebstwach, i właśnie dlatego to, co mówi o Konstantynie w szczerem czy udanem natchnieniu, przyjmować trzeba zawsze z niemałym zastrzeżeniem, choć z drugiej strony można przypuścić, że takim, jak Porfyriusowi, Konstantyn wydawał się niewątpliwie szerokim sferom ówczesnego społeczeństwa. Porfyrius opiewa w Konstantynie przedewszystkiem zwycięskiego wodza, który dzięki swym powodzeniom wojennym doszedł do najwyższej w państwie rzymskim władzy pokonawszy kolejno swych współzawodników do tronu, ale z równoczesnym powodzeniem walczył także z wrogami zewnętrznymi państwa.

Urok jego szczęścia wojennego i potęgi sprawił, że pod jego panowanie garnęły się nietylko wszystkie prowincje dawnego imperium rzymskiego, lecz także narody dalekich krajów spieszyły do niego z wyrazami hołdu i poddaństwa. Jako władca Konstantyn Wielki w oczach Porfyriusa wyróżnia się łagodnością i sprawiedliwością rządów, jednając sobie przywiązanie poddanych i stając przed nimi po skończonych zwycięsko wojnach jako sprawca i obrońca pokoju powszechnego. Doprowadziwszy cesarstwo rzymskie do dawnej potęgi Konstantyn Wielki — według

---

<sup>123</sup>) Ks. Lisiecki, *Konstantyn Wielki*, j. w., str. 64. — Otto Bardenhewer, *Geschichte der altkirchlichen Literatur* t. III (Freiburg 1923), str. 259.

Porfyriusa — kładzie wielkie zasługi około ugruntowania prawnych i moralnych jego podstaw, to też panowanie jego przedstawia się Porfyriusowi w poetyckiej wyobraźni jako urzeczywistnienie oczekiwanego z tęsknotą „wieku złotego“ i z radością wita Porfyrius w Konstancyntynie założyciela nowej, a w synach jego świetnie się zapowiadającej dynastii. Nie docenia natomiast Porfyrius dostatecznie zasług Konstantyna wobec chrześcijaństwa i Kościoła, pomijając w swych utworach niezwykle i uderzającym milczeniem tak edykt mediolański jak poprzedzające go wydarzenia historyczne; tem większego jednak, wobec widocznej obojętności autora dla spraw chrześcijańskich, znaczenia jako świadectwo historyczne nabiera kilkakrotnie w jego utworach pojawiający się znak labarum konstantynowego z wierszem, wspominającym cudownie zapowiedzianą pomoc Bożą. Z tem wszystkim Porfyrius pozostaje dworakiem, schlebającym na każdym kroku sławnemu i potężnemu władcy, a swemu życzliwemu opiekunowi.

Wobec przesadnych pochlebstw Porfyriusa tem umiarkowanej przedstawia się pochwała Konstantyna u innych ówczesnych poetów chrześcijańskich. Główna osnowa ich utworów poetyckich to tematy religijne, czy to legenda chrześcijańska, jak w bezimiennym poemacie „*Laudes Domini*“, czy to Pismo święte, jak u Juwenkusa, czy też obrona wiary, jak u Prudentiusa, wobec których pochwała cesarza stanowi czynnik całkiem przygodny. U nieznanego autora poematu „*Laudes Domini*“ krótka pochwała Konstantyna jest wyrazem wdzięczności za dobrodziejstwa, wyświadczone miastu Flavia Aeduorum oraz tamtejszej szkole retorskiej, a zarazem szczerego uwielbienia dla popularnego bohatera, opromienionego sławą świeżo odniesionych zwycięstw. Po tragicznych wypadkach w rodzinie cesarskiej, których echo odezwało się w ciętym dwuwierszu satyrycznym, zachowanym u Sidoniusa, osobiste zalety Konstantyna nikną już całkowicie w cieniu jego wielkiej sławy, to też dla poetów tworzących po fatalnym roku 326, jak Juwenkus i Prudentius, którzy Konstantyna ponad to z pewnością już nie oglądali na własne oczy, gdyż Juwenkus przebywał w dalekiej Hiszpanii, a Prudentius, także Hiszpan z pochodzenia żył znacznie później, bo w drugiej połowie IV wieku, Konstantyn Wielki jest nietyle uchwytną osobistością o cechach ludzkich, dodatnich

czy ujemnych, ile raczej już tylko postacią dziejową, tem wybranem narzędziem Opatrzności Bożej, przeznaczonem cudownemi znakami do wywalczenia wolności i pokoju dla Kościoła Bożego. Wszyscy ci poeci, każdy z nich na swój sposób, zgodnie z dziejopisarstwem ówczesnem oddają Konstantynowi swój hołd i świadectwo, że prawdziwie był wielkim.

*Poznań*

*Ks. Bronisław Gładysz.*

## SOMMAIRE.

*Bronisław Gładysz: Constantin le Grand dans la poésie de son époque.*

Constantin le Grand fut un personnage trop éminent pour que son nom pût passer inaperçu parmi les poètes contemporains. Mais Constantin n'eut pas de chance ni chez les historiens ni même chez les poètes. En ce temps là, la poésie chrétienne était encore débutante, et parmi les poètes profanes, dont le nombre était bien restreint, il n'y avait personne qui voulût le rendre immortel dans un poème digne de ce grand empereur. Le premier qui s'occupât de Constantin a été Publile Optatien Porphyre, qui séduit par la gloire de l'empereur, avait composé en son honneur un recueil de poèmes panégyriques, au nombre de vingt, et les lui avait dédiés à l'occasion des „vicenalia“ célébrés en 325. Les poèmes de Porphyre, sans aucune valeur littéraire, peuvent passer pour des jeux versifiés, et comme tels ils sont loin de lui mériter le nom de grand poète, mais laissent plutôt penser à un rimailleur un peu fantasque. Mais on peut trouver quelques remarques complaisantes concernant la personnalité de l'empereur dans un poème d'un auteur anonyme „Laudes Domini“, poème composé probablement entre l'an 316 et 323; puis

dans la paraphrase rimée „Evangeliorum libri IV“ de Juvencus, poète espagnol, enfin chez Prudence, autre poète espagnol, dans son oeuvre poétique „Contra Symmachum“. Quant à la poésie satirique, elle s'est montrée hostile à Constantin, lui-même, et visant les événements tragiques de la maison impériale (l'an 326), elle nous a laissé le distique écrit clandestinement par le consul Ablabius sur la porte du palais impérial, et conservé par Sidoine Apollinaire.

Porphyre qui chercha constamment à se réconcilier avec l'empereur pour obtenir la permission de revenir d'exil, s'exprimait toujours à son sujet d'une manière flatteuse, c'est pourquoi ses paroles doivent être acceptées avec une grande réserve. Mais d'autre part on peut supposer que l'empereur qui apparaissait à Porphyre, aurait pu apparaître au reste de la société de son époque. Porphyre a reconnu en Constantin un monarque, un vainqueur incomparable, dont la gloire contribua beaucoup à l'attachement à son royaume des provinces de l'ancien empire romain et des peuples des pays lointains. Constantin passa aux yeux de Porphyre pour un souverain bienveillant et juste, qui, après les glorieuses victoires, est devenu réalisateur et défenseur de la paix publique. Après avoir reconstitué l'ancien empire, Constantin selon Porphyre a rendu de grands services à son pays en établissant ses bases juridiques et morales. Ainsi donc le règne de Constantin le Grand n'est pour Porphyre qu'une réalisation de ce qu'on a rêvé au sujet du „saeculum aureum“, attendu avec impatience. Plein d'espérance, Porphyre salua avec joie le nouvel empereur, fondateur d'une nouvelle et durable dynastie. Mais d'autre part Porphyre n'apprécia pas suffisamment les mérites de Constantin pour le christianisme et l'Église. Il passait sous silence les faits importants p. ex. l'édit de Milan ainsi que les événements historiques qui l'ont précédé. En présence d'une telle indifférence évidente de Porphyre par rapport aux affaires du christianisme, le signe „labarum“ constantinien, mentionné à maintes reprises par Porphyre dans ses poèmes, fut un témoignage haute valeur historique. Après Lactance c'est un des plus anciens témoignages de la vision de Constantin avant sa lutte décisive avec Maxence, de la lutte qui a lieu en 312. Mais ce témoignage jusqu'à présent n'avait pas attiré l'attention des historiens.

En présence des flatteries exagérées de Porphyre, les louanges d'autres poètes contemporains apparaissaient comme plus modérées. Leurs poèmes portaient sur un sujet religieux, soit la légende chrétienne comme dans le poème anonyme „Laudes Domini“, soit l'Écriture Sainte, comme chez Juvencus, soit enfin la foi chrétienne, comme chez Prudence. Par conséquent la louange de l'empereur n'était qu'un élément accessoire. Chez l'auteur anonyme du poème „Laudes Domini“, la brève louange en l'honneur de Constantin témoigne d'une part d'une véritable reconnaissance pour les bienfaits notables rendus par l'empereur à la ville Flavia Aedurum de même qu'à l'école de rhétorique de cette ville, d'autre part d'un sincère enthousiasme pour l'héros admiré, entouré de la gloire des victoires récentes. Après les événements tragiques de la maison impériale,

qui ont trouvé leur écho dans le méchant distique satirique, les qualités personnelles de Constantin disparaissaient dans l'ombre de sa gloire. D'où il arrivait pour les poètes qui écrivaient après l'an 326, comme Juvencus et Prudence qui ne l'ont pas probablement connu, — car Juvencus séjourna en Espagne et Prudence de même espagnol vécut dans la seconde moitié du IV siècle, — Constantin n'était plus une personnalité aux traits humains bons ou mauvais, mais plutôt un personnage légendaire, l'instrument choisi par la providence divine, marqué de signes miraculeux pour procurer de haute lutte la liberté et la paix pour l'Église du Christ. A l'égard de Constantin, chacun de ces poètes rendit à sa manière, de même que l'historiographie contemporain le plus profond hommage à sa grandeur véritable.